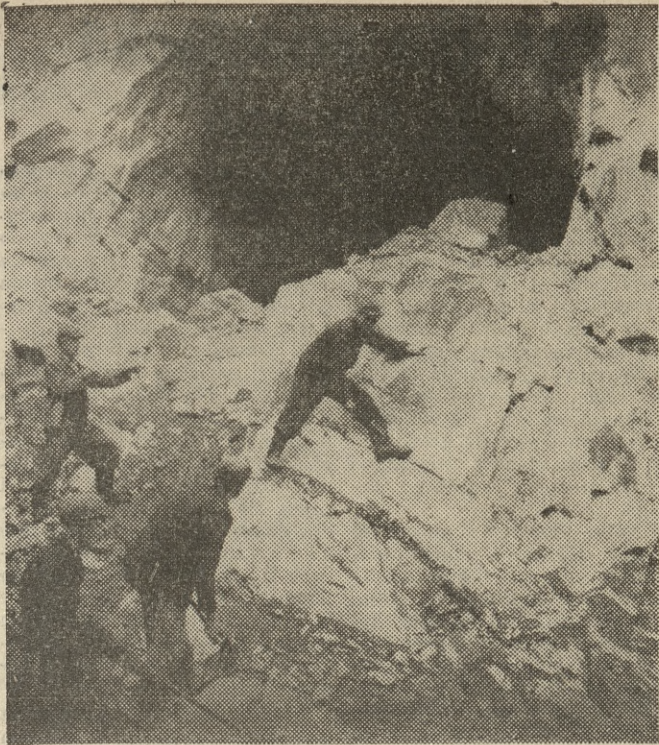




Kopalnia anhydrytu „Nowy Łódź” (pow. Lwówek Śląski) powstała na terenach dawnej kopalni gipsu. Z anhydrytu po przeróbce chemicznej otrzymujemy kwas siarkowy, toteż kopalnia „Nowy Łódź” stanowi zaplecze zakładów chemicznych w Wizowie.

Przy wydobywaniu anhydrytu pracuje przodująca brygada górnicza Czesława Milnera.
CAF — fot. Mottl

Pożegnalny występ Teatru Białoruskiego

WARSZAWA (PAP)

W sali Teatru Domu Wojska Polskiego w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbył się w poniedziałek, 24 bm. pożegnalny występ odznaczonego Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy Państwowego Akademickiego Teatru Białoruskiego im. J. Kupaly. Zespół białoruski wystąpił ze sztuką A. Ostrowskiego — „Intrnatna posada”.

Na występie obecni byli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR i sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Jakub

Wieczory literacko-muzyczne w szkołach

Z inicjatywy Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych odbyła się w Poznaniu rejonowa konferencja nauczycieli, poświęcona omówieniu form zajęć pozalekcyjnych w szkołach Wielkopolskiej.

W czasie konferencji odbył się, zorganizowany z okazji Roku Mickiewicza, pokazowy wieczór literacko-muzyczny, przeznaczony dla szkół pt. „Adam Mickiewicz w życiu, twórczości i muzyce”. W imprezie, przygotowanej przez znanego muzykologa — prof. Jerzego Klichowskiego, wzięli m. in. udział uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej (śpiew) i uczennice Technikum Odzieżowego (recytacje). Do dużego zainteresowania się wieczorem przyczyniło się przede wszystkim jego atrakcyjne opracowanie metodyczne. Drogę podróży i miejsca pobytu Mickiewicza ukazano na specjalnie przygotowanych mapach.

Wykonano także szereg utworów muzycznych, osnutych na wierszach Mickiewicza.

(PAP)

Ze sportu

Druga porażka bokserów jugosłowiańskich

Lublin — Belgrad 13:5

W tym, że boks polski posiada wielkie rezerwy, przekonaliśmy się jeszcze raz we wtorek na lubelskim ringu, gdzie reprezentacja Jugosławii występująca pod firmą Belgradu przegrała z drużyną Lublina 5:13.

A oto wyniki walk:
W muszej walce na skutek kontuzji Palica nie odbyła się. W koguciej Kasperczak wypunktował Panunowica. W piórkowej Wilk zwyciężył Srdanovica, w lekkiej Wojciechowski zremisował z Lazarevicem, w lekkośredniej Sadowski przegrał z Lukicem, w półciężkiej Dampc II zremisował z Maricem, w lekkośredniej Czajewski po najładniejszej walce wieczoru wygrał z Jakovlevicem, w średniej Dampc I pokonał Popovica, w ciężkiej (I) Majchrzak zremisował z Davidovicem, w ciężkiej (II) Gościński już w drugiej minucie znokautował Nikolicę.

A. S.

Berman, Józef Cyrankiewicz, Zenon Nowak, Edward Ochab; wiceprezesa Rady Ministrów Tadeusz Gede, Stefan Jędrzychowski i Stanisław Łopot, minister spraw zagranicznych — Stanisław Skrzyszewski, minister kultury i sztuki — Włodzimierz Sokorski.

Obecny był chargé d'affaires a. i. ZSRR w Polsce — Iwan Mielnik.

Publiczność zgotowała serdeczną owację zespołowi, który podczas blisko miesięcznego pobytu w Polsce z okazji Dni Kultury Białoruskiej dał szereg przedstawiń w Warszawie, Łodzi i Białymstoku.

Artystom białoruskim wręczono bukiety kwiatów. Marian Wyrzykowski w imieniu SPATiF-u podziękował gościom za ich występy, które pozwoliły tysiącom Polaków zapoznać się z kulturą białoruską.

Za gościnne, serdeczne przyjęcie w Polsce podziękował w imieniu całego zespołu główny reżyser teatru, ludowy artysta BSRR — L. G. Rachlenko.

Za parę dni w Pile uroczystości centralne „Roku Staszicowskiego”

6 listopada br. przypada 200 rocznica urodzin Stanisława Staszica, wielkiego męża okresu polskiego Oświecenia, uczonego, podróżnika i krajoznawcy.

W czasie uroczystości rocznicowych, organizowanych w dniu 13 listopada, położony będzie w Pile — rodzinnym mieście Staszica kamień węgielny pod pomnik wielkiego syna ziemi wielkopolskiej.

Program uroczystości przewiduje również: odsłonięcie w szpitalu miejskim tablicy pamiątkowej, ufundowanej i wykonanej przez znanego rzeźbiera z poznaniańskiego Edwarda Haupta i brązownika Brzezińskiego, akademii okolicznościową oraz występ orkiestry Filharmonii poznańskiej.

W tym samym dniu w Poznaniu na placu Kolegiackim

Ostatnie oddziały wojsk okupacyjnych wycofane z Austrii

WIEDEN (PAP)

Dnia 25 bm. upłynął 90 dzień od chwili podpisania traktatu państwowego z Austrią, przewidującego wycofanie w tym terminie z Austrii wszystkich wojsk okupacyjnych.

Jak podają agencje zachodnie, we wtorek w godzinach rannych opuściły Austrię ostatnie oddziały wojsk okupacyjnych mocarstw zachodnich.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie A B

Poznań, czwartek 27 X 1955 r.

Nr 256 [3654]

Jubileuszowy zjazd ZZNP zakończył obrady

WARSZAWA (PAP)

25 bm. zakończyły się w Warszawie obrady V jubileuszowego krajowego zjazdu delegatów Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego. W trzecim — ostatnim dniu obrad w dalszym ciągu toczyła się dyskusja.

W obradach uczestniczył I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut.

Uczestnicy toczącej się już drugi dzień dyskusji — nauczyciele szkół podstawowych, średnich, wyższych i zawodowych oraz działacze oświatowi ze wszystkich stron naszego kraju, z miast i wsi, w wypowiedziach swych dawali wyraz głębokiej trosce o dalszy wzrost poziomu naszego szkolnictwa, o jeszcze lepsze wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej.

»LOT« rozszerza kontakty międzynarodowe

WARSZAWA (PAP)

Do Warszawy powróciła delegacja Polskich Linii Lotniczych „Lot”, biorąca udział w XI dorocznym walnym zgromadzeniu Międzynarodowego Zrzeszenia Towarzystw Transportu Lotniczego (I. A. T. A.), które odbywało się w dniach od 17 do 21 bm. w Nowym Jorku.

W czasie obrad zgromadzenia I. A. T. A. podsumowano wyniki współpracy międzynarod. na szlakach powietrznych.

Wiele przedsiębiorstw interesowało się polskimi liniami lotniczymi i podkreślało chęć rozszerzenia współpracy z „Lotem” w dziedzinie handlowej i turystycznej.

Podczas obrad zjazdu przemówienia wygłosili minister oświaty — Witold Jarosiński oraz prezes CUSZ — Janusz Zarzycki.

Podsumowania dyskusji, w której udział wzięło 34 delegatów, dokonał przewodniczący ZG ZZNP — Stanisław Mach.

Głos zabrał również przewodniczący delegacji nauczycieli niemieckich Paul Ruhig oraz wybitny działacz Związku Nauczycieli Francuskich Maurice Robin.

Następnie przewodniczący obrad zapoznał uczestników zjazdu z uchwałą Plenum Zarządu Głównego ZZNP o ustanowieniu z okazji 50 rocznicy istnienia związku złozonej odznaki związkowej ZZNP dla najbardziej ofiarnych aktywistów nauczycielskiego ruchu związkowego, dla za-

W darze dla Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA (PAP)

Dary społeczeństwa polskiego, które nadchodzą do Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina, świadczą, jak bliski i drogi stał się dla naszego narodu ten żywy symbol przyjaźni Związku Radzieckiego.

Bydgoski oddział Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa przysłał bardzo cenne drzewa palmowe zwane „Chamerops”, — wiek ich sięga od 250—300 lat, a wysokość przekracza 6 metrów.

180-letnią kilkunietrową palmę „Phoenix” ofiarowało dla Pałacu społeczeństwo gliwickie.

Bronisława Juniewicz z Łodzi podarowała dla Pałacu 3-metrowy piękny okaz fikusa.

Kilogramowe gruszki i jabłka na wystawie miczurinowskiej

WARSZAWA (PAP)

Na krajowy zjazd miczurinowców i pracowników nauki rolniczej, który obradował ostatnio w Warszawie, chłopinowatorzy naszego rolnictwa przywieźli liczne okazy różnych roślin i owoców, wyhodowanych w swoich gospodarstwach. Z eksponatów tych utworzono w kulturalnym Pałacu Kultury i Nauki wystawę do robku ruchu miczurinowskiego w Polsce.

M. in. kola miczurinowskie z Łącka i Biegonic, pow. Nowy Sącz, wystawiły piękne okazy owoców i warzyw. A wśród nich jednokilogramowe gruszki „Trichota” i takiej samej wagi jabłka, wyhodowane przez Antoniego Faronę z Łącka. Wystawiono również brazylijskie rodynki, które urosły na poletkach Farony.

Miczurinowcy z Wielkopolski pokazali piękne okazy kolb kukurydzy: „Czerwony koral”, „Koral-ryż”, „Mieszko I”, „Złoty żar” i inne. Z tabliczek obok dowiadujemy się, że niektóre miczurinowcy z Bojanowa, pow. Kościan, zebrali 70 q ziarna i 800 q masy zielonej na kiszonkę z 1 ha.

służonych, wieloletnich działaczy tego ruchu oraz dla najbardziej czynnych pracowników oświatowych.

W godzinach wieczornych delegaci na V Zjazd wybrali 53 członków Zarządu Głównego ZZNP, 19 zastępców członków Zarządu Głównego oraz 7 członków i 3 zastępców komisji rewizyjnej.

Kongres głuchoniemych obradował w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

25 bm. zakończył się w Warszawie II ogólnopolski kongres głuchoniemych.

Referat sprawozdawczy z działalności ZG Związku Głuchoniemych wygłosił prezes tej organizacji St. Siła-Nowicki.

Podczas obrad nakreślono dalsze zadania, stojące przed Związkiem.

Jako jedno z głównych zadań wysunięto objęcie działalnością związkową, szkoleniem i opieką głuchych mieszkających na wsi. Zadanie to może być zrealizowane przez zorganizowanie na szerszą skalę nauki mowy i przysposobienia do pracy w rolnictwie i zawodach pokrewnych.

Na zakończenie kongresu delegaci uchwalili zmianę statutu związku, który wprowadza m. in. zmianę nazwy tej organizacji, która brzmi obecnie „Polski Związek Głuchych” oraz zmianę struktury jej władz. Dokonano również wyboru nowych władz związku.

Spotkanie czterech ministrów

Dzisiaj rozpoczyna się w Genewie konferencja ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Przyszłe obrady genewskie znajdują się w centrum uwagi opinii publicznej świata. To pewne.

Czego oczekują setki milionów ludzi od spotkania przedstawicieli ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji?

Przed wszystkim rozpatrzenia sprawy rozbrojenia i problemu niemieckiego, którego rozwiązaniu domagają się wszystkie narody. Nie tylko dlatego, że wydatki na zbrojenia pochłaniają olbrzymie sumy, które można by z powodzeniem przeznaczyć na podniesienie stopy życiowej — choć to sprawa niezwykle ważna — ale i dlatego, że — jak powiedział członek Kongresu USA, senator George: „Nadarzyła się największa w obecnym stuleciu okazja dokonania czegoś dla ustabilizowania świata” (podkreśli. — Red.).

Wbrew jednak dążeniom całej ludzkości, określone koła polityczne w państwach zachodnich lansują w dalszym ciągu pogląd (cytuje się za pismem „New York Times”), że „nie należy dopuścić do rozbrojenia, a zachować siłę w szczególności siłę atomowo-lotniczą na obecnym poziomie, bez względu na to, czy „duch Genewy” okaże się prawdziwy, czy „iluzoryczny”. A brytyjski minister Macmillan opowiadając się w przemówieniu wygłoszonym w tych dniach w Londynie za prowadzeniem rozmów z ZSRR „z pozycji siły” — oświadczył, że pierwszym zadaniem konferencji genewskiej będzie problem zjednoczenia Niemiec, a potem dopiero sprawa systemu bezpieczeństwa.

Jak dotąd wystąpienia polityków zachodnich mogą i muszą budzić poważne zastrzeżenia. Przeciwnicy

Delegacja ZSRR na konferencję genewską przybyła do Berlina

BERLIN (PAP)

25 października przybyła do Berlina delegacja radziecka z W. M. Mołotowem na czele, udająca się do Genewy na konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Na lotnisku Schoenefeld przemówienie powitalne wygłosił premier Otto Grotewohl.

Krótkie przemówienie wygłosił W. M. Mołotow.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR opuściła Jugosławię

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi z Belgradu:

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR opuściła 24 bm. Jugosławię.

Przewodniczący radzieckiej delegacji parlamentarnej A. P. Wołkow złożył na lotnisku oświadczenie pożegnalne.

„Zapewniłem was, drodzy towarzysze — stwierdził Wołkow, — że ludzie radzieccy gorąco pragną żyć w wiecznej przyjaźni z narodami Jugosławii. Życzęmy wam i za waszym pośrednictwem wszystkim narodom Jugosławii dalszych wielkich sukcesów w budowie nowej, socjalistycznej Jugosławii.”

Delegaci 3000 kół ZSCh na walnym zjeździe w Poznaniu

W nadchodzącą sobotę, 29 bm., przyjadą do Poznania przedstawiciele rolnictwa, delegacji kół Związku Samopomocy Chłopskiej, wybrani na zjazdach powiatowych. Obrady wojewódzkiego zjazdu delegatów toczyć się będą w auli szkoły TPD przy ul. Szamarskiego i potrwać dwa dni.

W pierwszym dniu obrad program przewiduje dekorację zasłużonych rolników i działaczy związkowych, referat sprawozdawczy i koncert. Drugiego dnia odbędzie się dyskusja i wybór władz wojewódzkich ZSCh.

odprężenia międzynarodowego usługą przeszkolonej — nie pierwszy raz — pomyślnie pracy konferencji ministrów spraw zagranicznych, więcej — przewidywają zgoła tej konferencji „nieuchronne fiasko”. Jest to kampania pesymizmu, mająca na celu zorientowanie opinii publicznej oraz zmierzająca do przerzucenia odpowiedzialności za ewentualne niepowodzenia rozmów genewskich na ZSRR. A przecież Związek Radziecki uwzględnił zasadnicze postulaty przedstawicieli Zachodu, wysuwa jasną propozycję: zawarcia przez państwa należące do istniejących w Europie ugrupowań (bloku póln.-atlantyckiego, unii zachodnio-europejskiej i układu warszawskiego), układu przewidującego wyrzeczenie się przez te państwa przemocy oraz stanowiącego, że będą one rozstrzygały wszystkie sprawy sposobami pokojowymi.

Podpisanie takiego układu byłoby pierwszym krokiem na drodze do utworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego i umożliwiłoby uregulowanie problemu niemieckiego i innych spraw międzynarodowych.

„Układ taki — pisze „Prawda” — sprzyjałby niewątpliwie zbliżeniu obu części Niemiec, które dziś należą do dwóch przeciwstawnych ugrupowań i mogłyby przyczynić się do przywrócenia jedności Niemiec.”

Trudno stawiać horoskopy na temat wyników rozpoczynającej się dziś konferencji. Jedno możemy już stwierdzić: narody żądają od przedstawicieli czterech mocarstw, by w czasie obrad akcentowali to wszystko, co łączy ludy wszystkich krajów — dążenie do utrwalenia pokoju.

Taki jest nakaz milionowych rzesz ludzi całego świata.

Cieężkie próby zwolenników „integracji” Europy

PARYŻ (PAP)

We wtorek, 25 bm., odbyło się posiedzenie ministrów spraw zagranicznych krajów należących do bloku atlantyckiego (NATO). Na posiedzeniu tym trzej ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich poinformowali swych kolegów o stanowisku, jakie mają zamiar zająć na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie. Po posiedzeniu ogłoszono krótki i ogólnikowy komunikat głoszący, że „delegacje trzech mocarstw zachodnich będą liczyły się podczas konferencji w Genewie z opinią pozostałych członków NATO i będą ich informowały o rozwoju obrad konferencji genewskiej”. Jak podaje agencja France Presse, podczas posiedzenia „dyskusji prawie nie było”.

Narada ministrów spraw zagranicznych NATO odbyła się w atmosferze niepomyślnych dla inspiratorów idei „integracji” Europy wyników niedzielnego plebiscytu w Saarze, które wpłynęły na pogorszenie się stosunków między Paryżem a Bonn i osłabiły znaczenie Unii Zachodnio-Europejskiej. Nad naradą ciążyła także atmosfera sprzeczności między rządem francuskim a szefem sił zbrojnych NATO gen. Gruntherem w związku z wysłaniem części wojsk francuskich podległych dowództwu NATO — do Afryki Północnej.

MA KRÓTKIE FALE

Ostatnie wcielenie pana prezesa

Nie lada sensacją zachwycyli się 24 bm. korespondenci prasy amerykańskiej, przebywający w Tokio. Oto bowiem pan „prezes” Stanisław Mikolajczyk udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym wypowiedział się przeciw... kolektywizacji rolnictwa w Japonii.

„Kariera” polityczna tego upadłego anioła, szandorowego rzecznika polskiej reakcji, zaprowadziła go aż do Kraju Kwitnącej Wiśni, gdzie próbuje rozprzestrzenić swoją ideologię, tak niesławnie zbankrutowaną w Polsce.

Mikolajczyk zareklamował się dziennikarzem jako „spec od zagadnień rolnictwa i wolności”. Oświadczył on, że „kolektywizacja nie będzie korzystna dla Japonii”. Jako zaś specjalista od spraw „wolności” Mikolajczyk stwierdził: „...gdy ludzie mają wolność, to powinni robić wszystko, by ją utrzymać. Jak się ją raz straci, to już potem za późno”.

Z tym ostatnim zdaniem zgadzamy się. Dla p. Mikolajczyka oczywiście wolność znaczy: prawo wyzysku i pasywności. Wolność ucisku ludzi pracy przez obszarników i kulaków. Tak pojętą wolność pan „prezes” w Polsce stracił oczywiście raz na zawsze.

Ta tokijska komedia jest tylko bardzo śmieszna. Warto się jednak zastanowić — skąd Mikolajczyk czerpie pieniądze na tak dalekie podróże. Jak wiadomo stoi on na czele tzw. Międzynarodowej Unii Chłopskiej, liczącej „aż” 300 emigrantów. Jeżeli dalej będzie się udawało panu „prezesowi” naciągać ośmieszonych członków tej osobliwej Unii — dowiemy się jeszcze, że udał się on np. do Pernambuco lub na Madagaskar, gdzie zechce pouczać miejscowych królików, jak uciec w walizce do Londynu.

TYB

W kołach dziennikarskich Paryża zwracają uwagę na fakt, że podczas posiedzenia Rady NATO, delegacja francuska wyraziła ubolewanie, że na sesji ONZ państwa atlantyckie „nie występują solidarnie”.

*

GENEWA (PAP).

Delegacja obserwatorów rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyła we wtorek po południu do Genewy. Na czele delegacji stoi wiceminister spraw zagranicznych, sekretarz stanu Georg Handke.



Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Bulganin wymienia uścisk dłoni z premierem Burmy — U Nu. Fot. — CAF

Plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ

Rozpatrzone zalecenia poszczególnych komisji

NOWY JORK (PAP)

We wtorek po południu odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ, na którym rozpatrzone zostały zalecenia Komisji Ekonomicznej, dotyczącej sprawozdania dyrektora generalnego ONZ do spraw odbudowy Korei (UNKRA), oraz zagadnienia pomocy technicznej dla krajów słabo rozwiniętych. Ponadto omówiono zalecenia Komisji do Spraw Społecznych, Humanitarnych i Kulturalnych co do dalszej działalności wysokiego komisarza do spraw uchodźców. Na porządku dziennym znajdowała się również prośba Niemieckiej Republiki Federalnej o przyjęcie jej w poczet członków Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego, oficjalnie poparta przez USA i Anglię.

Zalecenia Komisji Ekonomicznej zatwierdzone zostały bez dyskusji. Rezolucja dotycząca działalności dyrektora generalnego do spraw odbudowy Korei przyjęta została 47 głosami przy 8 wstrzymujących się od głosu. Delegacje ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji wstrzymały się od głosu nad całością rezolucji oraz głosowały przeciwko pierwszemu punktowi tej rezolucji, w którym wyraża się podziękowanie dyktatorowi generalnemu do spraw odbudowy Korei.

W duchu „zimnej wojny”

NOWY JORK (PAP)

Z okazji 10 rocznicy Organizacji Narodów Zjednoczonych przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w ONZ, Lodge, wygłosił 23 października w mieście Salt Lake przemówienie utrzymane w duchu oświadczeń zaciekłych zwolenników „zimnej wojny”.

Lodge składował politykę, którą Związek Radziecki prowadzi w ONZ, politykę zmierzającą do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej i do nawiązania przyjaznych stosunków między narodami. Uważa on, iż „osiągnięciem” ONZ jest „zapobieżenie niebezpieczeństwu komunistycznemu i radzieckiemu”. Jednym z „sukcesów” polityki amerykańskiej w ONZ jest — według Lodge’a — również fakt, że Stany Zjednoczone „w dalszym ciągu nie dopuszczają do tego, aby w Organizacji Narodów Zjednoczonych zasiadali przedstawiciele Chinńskiej Republiki Ludowej. Przedstawiciele USA podkreślili, że Stany Zjednoczone „stały wykorzystywały forum ONZ do celów „zimnej wojny”.

Protest Norwegii przeciwko piratom z Tajwanu

OSLO (PAP).

Norweskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło ambasadzie norweskiej w Waszyngtonie, aby złożyła w departamencie stanu USA protest w związku z napadem piratów czangkajskich na norweski parowiec „Hoi Houw”. Podczas ataku na ten statek przez lotnictwo czangkajskie dwie osoby zostały zabite, zaś kapitan statku i kilku członków załogi — rannych.

Rezolucja w sprawie pomocy technicznej dla krajów słabo rozwiniętych została uchwalona jednomyślnie.

Następnie Zgromadzenie przeszło do rozpatrywania rezolucji Komisji do Spraw Społecznych, Humanitarnych i Kulturalnych.

Przed głosowaniem przemawiał przedstawiciel Polski Łubiński, który oświadczył, że delegacja polska powstrzyma się od głosowania nad tym projektem rezolucji.

Łubiński oświadczył, że rezolucja nie przyczynia się do usunięcia błędów i braków, które utrudniają rozwiązanie problemu uchodźców. Delegacja polska uważa — powiedział on — że głównym środkiem rozwiązania tej kwestii powinna być repatriacja oparta na zasadzie całkowitej dobrowolności.

Jeśli uchodźcy nie wracają, to właśnie dlatego, że zasada dobrowolności jest gwałcona, ponieważ uniemożliwia się im zapoznanie się z faktami przemawiającymi za powrotem do kraju.

Problemy krajów gospodarczo zacofanych (1)

Pod panowaniem wyzysku

Pilny czytelnik sprawozdań z najnowszej konferencji Wielkiej Czwórki pamięta zapewne urywek z przemówienia Faure’a, w którym proponował on utworzenie ze środków, uzyskanych z powszechnej redukacji zbrojeń — czegoś w rodzaju międzynarodowej kasy dla finansowania rozwoju krajów gospodarczo zacofanych.

Premier Francji nie jest zresztą jedynym spośród mężów stanu, uczonych czy ekonomistów burżuazyjnych, dla których problem krajów zacofanych nabiera szczególnej aktualności. Coraz więcej ludzi w państwach kapitalistycznych zaczyna dostrzegać te aktualności, które odzwierciedleniem są nie tylko mało pocieszające cyfry w raportach i statystykach ONZ, ale również rosnąca w siłę walka ludności tubylczej: Malajów, Algeru, Maroka i innych obszarów kolonialnych Afryki i Azji.

GŁODOWE SPOŻYCIE

Przed kilku dniami specjalistyczne komisje ONZ rozpoczęły znowu debatę w sprawie sytuacji ekonomicznej, tzw. terytoriów niesamodzielnych, do których zalicza się kraje kolonialne i terytoria powiernicze. Analiza sprawozdania komisji informacyjnej wykazała, że od roku 1952 „nie można mówić o istotnym postępie na terytoriach niesamodzielnych”. W dalszym ciągu zastraszająco niska stopa życia ludności tych krajów, niedożywienie, fatalne warunki mieszkaniowe, ciężkie warunki pracy — oto, co można powiedzieć ogólnie o sytuacji w różnych częściach ziemskiego globu.

Z materiałów ONZ trudno byłoby, oczywiście, odtworzyć pełny

Za przedstawionym Zgromadzeniu projektem rezolucji głosowały 43 delegacje, zaś 15 wstrzymało się od głosu.

Na zakończenie Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło rezolucję zalecającą przyjęcie Niemieckiej Republiki Federalnej do Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego.

Komisja Polityczna zakończyła we wtorek debatę ogólną nad pierwszym punktem porządku dziennego — sprawą pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Komisja do Spraw Społecznych, Humanitarnych i Kulturalnych kontynuowała 25 bm. debatę nad pierwszym artykułem konwencji praw człowieka, dotyczącym praw narodów do samostanowienia. Głos zabrała m. in. przedstawicielka Polski, dr Domańska, wskazując na powody, dla których delegacja polska będzie głosować za utrzymaniem tego artykułu w proponowanym w konwencji brzmieniu.

Dulles

odwiedzi Jugosławię

NOWY JORK (PAP)

Departament Stanu USA opublikował wiadomość, że sekretarz stanu Dulles, korzystając z pobytu w Genewie, podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw ma zamiar udać się do Jugosławii, aby złożyć wizytę prezydentowi Tito.

obraz stosunków gospodarczych i społecznych w krajach kolonialnych i zależnych, do których w głównej mierze odnosimy przyimiotnik „zacofany”. Ale i z tych materiałów, zaczerpnięte liczby są aż nadto wymowne. Wykazują one np., że w krajach tych mieszka około 45 proc. ludności świata, ale ludność ta w sumie spożywa tylko 30-35 proc. światowych zbiorów żywności, partycypuje w 16 proc. dochodu narodowego i zużywa tylko 8 proc. produkcji energii elektrycznej. Nadto wszystkie te kraje razem dają zaledwie 5 proc. produkcji przemysłowej.

Co się kryje za tymi liczbami — o tym mówią także materiały ONZ. Dzielne spożycie białka zwierzęcego na 1 osobę wynosi w Indiach 8,7 g, na Malajach — 7,5 g, na Tajwanie — 4,7 g, wobec 59,1 g w Danii, 61,4 g w USA, czy 62,6 g w Szwecji. Mieszkaniec Peru wypija rocznie 11 kwart mleka, a jego sąsiad z Chile — 14 kwart, podczas, kiedy w Danii spożyje na 1 osobę wynosi 164, a w Szwajcarii — 263 kwarty. Podobnie ma się rzecz z mięsem, cukrem, herbatą, tkaninami, nie mówiąc o radioodbiornikach, motocyklach czy książkach — takie „specjały” są dla przeciętnego mieszkańca faszli w Peru, Chile, w Afryce, czy na Malajach — zgola niedostępne. A sprawy zdrowia? Dla przykładu podajmy tylko, że w Nowej Gwinei na każde 10 dzieci — ośmioro umiera przed osiągnięciem wieku dojrzałości.

SUROWCE CONTRA ŚRODKI ŻYWNOŚCI

Publikacje burżuazyjne pokazują jednocześnie rozwój produkcji w wielu krajach kolonialnych i zależ

Porażka atlantycka w Saarze

Niemiecka ludność Saary odrzuciła w niedzielę uzgodniony między Francją a republiką bońską statut, który miał podporządkować ten okręg powiernictwu Unii Zachodnio-Europejskiej, a faktycznej kontroli francuskich monopolii. Tym samym zadany został poważny cios francuskim kołom rządzącym, które w okresie wojennym bezprawnie włączyły Saarę w swój system gospodarczy, a teraz chciały zalegalizować zagarnięcie bogatego Zagłębia.

Wyniki plebiscytu godzą też w rząd Konrada Adenauera, który w celu uzyskania zgody francuskiej burżuazji na odbudowę Wehrmachtu gotów był przyczynić się do oderwania Saary od Niemiec. Ludność Zagłębia nie usłuchała Adenauera, który kilkakrotnie osobiście wzywał ją do głosowania za tzw. „statutem Saary”. Przywódcy koalicji bońskiej w niedwuznaczny sposób próbowali nierzad „pocieszać” ludność Saary, iż jej poświęcenie na rzecz układów paryskich miałooby charakter przejściowy. Politycy ci zapewniali, że gdy militeryzm w Niemczech zachodził w stan własnych nogach, odbierze siła prowincji Saary. Ale przytłaczająca większość mieszkańców Zagłębia zamianowała, że nie chce być pionkiem w polityce wojennej władców Republiki Federalnej.

Jakie będą skutki niedzielnej porażki? Francuski premier Faure zapowiedział w przededniu głosowania, że odrzucenie statutu przywróci stan rzeczy, jaki istniał w Saarze przed kampanią plebiscytową. Wiele zachodnich polityków i publicystów uważa jednak to stanowisko za nierealne. Tak np. „New York Times” przed

kilku dniami pisał: „Głosowanie przeciw statutowi nie można będzie tłumaczyć jako wyrazu chęci ludności Saary do pozostawania we francuskim systemie celnym i monetarnym lub do oderwania się od Niemiec, zgodnie z planem Francji”. Odrzucenie „statutu Saary” jest zarazem swego rodzaju votum nieufności wobec separatystycznego rządu Hoffmanna, który z polecenia francuskich okupantów przesładował działaczy robotniczych i przez 10 lat występował przeciw działalności wszystkich partii i organizacji, wypowiadających się za powrotem Saary do Niemiec. Tym tłumaczy się, że w kilka minut po ogłoszeniu oficjalnych rezultatów plebiscytu profrancuski rząd Hoffmanna podał się do dymisji.

Ale skutki plebiscytu dotyczą nie tylko sytuacji w samym Zagłębiu. „Statut Saary” jest częścią składową układów paryskich, jego odrzucenie stwarza zatem nowe trudności dla realizacji tych układów, których głównym celem jest remilitaryzacja Niemiec zachodnich. „W kołach Departamentu Stanu podkreśla się, że w wypadku odrzucenia statutu sytuacja stanie się poważna” — donosił w sobotę waszyngtoński korespondent amerykańskiej agencji prasowej „United Press”.

Belgijski minister spraw zagranicznych Spaak oświadczył ostatnio, że porażka „statutu Saary” „spowoduje kryzys w Unii Zachodnio-Europejskiej”. A według zdania ukazującej się w Brukseli reakcyjnej gazety „Libre Belgique” z 22 bm., odrzucenie układu o Saarze oznaczać będzie, iż agresywny sojusznik atlantycki „nakerca w nowy kryzys, być może w najcięższy z dotychczasowych. Stosunki francusko-niemieckie będą wówczas narażone na stały proces pogorszenia się, co może spowodować tylko zgubne skutki”, oczywiście dla zachodnich bloków wojennych, skierowanych przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Prasa zachodnia przewiduje zaostreżenie sporu między Francją a republiką bońską o kontrolę nad bogactwami Saary, co z kolei spotęguje jeszcze sprzeczności w łonie agresywnego sojuszu atlantyckiego.

Rzecz jasna, że koła rządzące Francji i Niemiec zachodnich, targujące się o bogactwa leżące na pograniczu obu tych państw, nie dają bynajmniej do trwałego rozwiązania problemu Saary w interesach jej ludności. Jak to wskazał niedawno premier NRD, Otto Grotewohl, trwałe rozwiązanie zagadnienia Saary może być osiągnięte jedynie na podstawie dobrych i przyjaznych stosunków między narodem niemieckim i francuskim. Przyszłe, zjednoczone, demokratyczne i pokojowe państwo niemieckie, które powinno objąć i Saarę, dojdzie łatwo do porozumienia z Francją w tej sprawie, uwzględniając przy tym francuskie interesy gospodarcze w Zagłębiu. Stworzenie zaś systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który by doprowadził do likwidacji obecnych sojuszy wojskowych w Europie, przyspieszyłoby pokojowe rozwiązanie kwestii Saary zgodnie z interesami miejscowej ludności jak i całego narodu niemieckiego i francuskiego.

PAWEŁ LESZAK



NOWY JORK. — Jak donoszą z Denver, prezydent Eisenhower czuje się lepiej i w dniu 25 bm. odbył pierwszą, krótką przechadzkę po pokoju szpitalnym.

RZYM. — W stolicy Włoch otwarta została pod gołym niebem wystawa prac przeszło 700 artystów-plastyków włoskich, obejmująca obrazy, wyroby ceramiczne, freski itp. Ogółem wystawiono około 2 tys. eksponatów. Na wystawie reprezentowane są dzieła takich artystów-malarzy, jak: Gattuso, Ma-fai, Attardi i in.

MOSKWA. — Agencja TASS podaje z Karczi: Dziennik „Al-Ahram” informuje, że król Arabii Saudyjskiej — Saud, przesłał do premiera Egiptu — Nassera depechę gratulacyjną z okazji zawarcia między Egiptem a Syrią paktu obronnego.

NOWY JORK. — W dniu 24 bm. nowy rząd Argentyny wydał dekret w sprawie rozwiązania partii peronistycznej.

K. BRZEZAŃSKI

Piękna aula Uniwersytetu Poznańskiego jest zagrożona. Tak, za groźna. Beztrudnie wynajmowanie jej na balety, zabawy, tańcówki, czy wreszcie na przeróżne obrady i zjazdy (niekoniecznie naukowe) — powoduje niszczenie sali, która pod względem akustyczności uchodzi za jedną z najlepszych w Europie.

Piszemy o tej sprawie właśnie dzisiaj, gdyż zbliża się okres zabaw, przed którymi musimy aulę obronić. Niechaj służy ona właściwemu przeznaczeniu: koncertom i nadawom naukowym. Tańcówki nie wpływają dobrze na należytą konserwację sali, która za wszelką cenę musimy zachować...choćby dla Konkursu im. Wieniawskiego.

Prawda?

Atrament i żaki

Znacie żaków? Nie tych sprzed 300—400 laty, którzy do paska przywiązywali sobie garnuszki, ale współczesnych. Codziennie widzi ich w miasteczkach i wioskach naszego województwa, biegnących do szkoły z butelkami atramentu. Niektóre z dzieci po żakowsku przywiązują sobie butelki do teczek lub plecaka.

A ileż to lez wylewają nasi „żakowie” wraz z atramentem! Łzy płyną po buzi, a atrament najczęściej po ubraniu!

— Dlaczego tak jest? — pytamy tu i ówdzie nauczycieli.

— Bo nie mamy kalamarzy dopasowanych do ławek lub stołów szkolnych. Nasz przemysł szklarski zupełnie zapomina o potrzebach uczniowskich. Wieczne pióro nie zawsze zdaje egzamin w rękach uczniowskich.

Sądze, że winą po połowie winny się podzielić władze szkolne i huty szklane. Nie tylko podzielić, ale brakowi szybko zaradzić.

(P)

NIESPOKOJNE NOCE

Na stacji palą się wszystkie lampy. Wilgotne, jesienne powietrze przesiąknięte jest mgłą i parą z cukrowni. Światło cieknie przez mgłę jak przez watę, jest jakieś blade, rozrzedzone. Manewrowy Władysław Pilarczyk śledzi wtaczający się ciężko na stację pociąg towarowy.

Z mgły wynurza się kilka postaci. Krótka wymiana zdań z kierownikiem pociągu. — Za parowozem macie cukrówkę czy len?... Aha, więc jazda na czwartą.

Z lmem ciągle kłopot. Bocznica rozszarpiła lnu w Witaszycach jest nieoświetlona. Kolejowa latarka nie rozproszy mroku w tej mgłę nawet na kilka metrów. Tuż za nastawnią trudno dojrzeć własną rękę. Włókniarzycy wybiega daleko za stację, kilometr, a nawet dalej i tam staje „na czujce”. Kto wie, czy akurat z rozszarpienia nie wypychają pustych wagonów; tutaj trzeba by je zatrzymać. Połączenia telefonicznego stacji z rozszarpiem nie ma — jak inaczej zapobiec rozbiciu wagonów?

Zwolna, krok za krokiem, toczą się wagony do rozszarpienia. Pilarczyk z wysiłkiem stara się izolować słuch od świstu i szumu parowozu, dudnienia wagonów, aby wyciszyć z nocy terkotanie traktora. Bo rozszarpienie podciąga zestawy wagonów traktorem. Pilarczyk nie dozwiera słuchowi, więc wytrzeszcza oczy w ciemność, aż do bólu. Jutro znowu nie będzie mógł zasnąć, przeszkadzać będą bolesne klucza pod powiekami. Dziesięć lat pracy na stacji w Witaszycach. I z roku na rok powtarza się to samo.

Noc jest już późna, ale zawiadówca stacji w Witaszycach jeszcze czuwa. Twarz Józefa Bukowskiego jest żółta, oczy w ciemnych kregach. Ze zmęczenia i niedospania. Analizuje teraz sytuację: jest niebawesola.

Wczoraj zawiadomił go dyspozytor z Poznania, że 270 wagonów dla witaszyckiej rozszarpienia oczekuje w Mieszkowie i Jarocinie, sąsiednich stacjach. Spodziewany jest poza tym dalszy napływ.

Bukowski natychmiast wsiadł na

rower i pojechał do rozszarpienia. Niech się przygotują do odbioru.

Dzień był wyjątkowo piękny, słoneczny. Na rozległym podwórku Bazy Skupu Surowców Włóknienniczych Bukowski rozmawiał z ludźmi. Opodal, wzdłuż toru, potężne sterty suchego kłosa pieprzu lnu złożyły się w blaskach słońca. Każda sterta wielkości paropiętrowej kamienicy. Jest ich ze trzydzieści. A stoją blisko siebie, tuż tuż.

— No, gdyby tak jakaś burza, z piorunami, nie chciałaby być w waszej skórze — mówił Bukowski, pokazując na stogi. — Ale i tak chyba spokojnie nie śpić.

Wymienili szybkie spojrzenia, niektórzy przestępowali z nogi na nogę.

— Bo i nie śpiemy. Niechby się zdarzył ogień — odpukajmy lepiej — nikt tu niczego nie uratuje.

— Dlaczego więc tak ciasno stawiacie stogi?

Pytanie wzbudziło poruszenie wszystkich. Przekrzykiwali się w odpowiedziach.

— Stogi powinny stać co 100 metrów, a my musimy stawić co 40, 30, a nawet 20 metrów, bo miejsca nie ma!

— A każdy taki stóg to milion złotych. Ładny pieniądź!

— Nie chcemy przyjmować, ale Centralny Zarząd wyraża nie nakazuje nam magazynować!

Bukowski pyta: — Więc wyładujecie dzisiaj swój transport?

— Wyładujemy, wyładujemy.

Nie wyładowali. Bukowski uśmiecha się blade. Ile to już razy przyrzekał? I to i inne rzeczy. Co roku mają założyć linię telefoniczną, oświetlenie bocznicy, mają przebudować, poszerzyć front wyładunkowy. Ale co, co roku zmienia się kierownik transportu w Bazie, zmienia się kierownictwo całej Bazy i nie z przyrzeczeń nie wychodzi. W tym roku znowu przyrzekli wszystko zrobić. Będzie to już „musztarda po obiedzie”, bo jesienią szczyt przewozów się kończy, ale dobrze, by chociaż na przyszłość było wreszcie co należy przygotowane.

W tej chwili jednak trzeba ratować sytuację. Bukowski zawiadomił dyspozytora, że konieczne jest wstrzymanie napływu wagonów dla rozszarpienia. I tak już Witaszyce i stacje sąsiednie są zapełnione, wagony zamieniają się w „magazyny na kółkach”.

Teraz Bukowski ma chwilę czasu. Snuje gorzkie refleksje. Jaki sens ma pchanie lnu z kilku województw w jedno miejsce? Łamie to przepisy bezpieczeństwa, paraliżuje pra-

cę kolei i to w tak gorącym okresie jak przewozy jesienne. Czyż takich samych stert jak w Witaszycach nie można ustawić gdzieś w szczecińskim, łódzkim i później dopiero, gdy zapasy w Witaszycach będą na ukończeniu — spokojnie je przesyłać? Chyba można.

Dzień i noc pracują dyspozytorzy poznańskiej DOKP. Przed każdym aparatem selektywny dla bezpośrednich rozmów ze wszystkimi stacjami, na stole mapy poszczególnych odcinków kolejowych. Dwie takie mapy wypełniają się podczas 12-godzinnej służby dyspozytorów kolorowymi kreskami, określającymi przebieg pociągów. Wiadomo tutaj dokładnie, co w danej chwili dzieje się na kolejowych szlakach.

Dziś znowu dzień alarmowy. Witaszyce zablokowane. Ocenia się sytuację, uzgadnia dyspozycje, a do dyrekcji szczecińskiej i łódzkiej płyną telegramy: — Wstrzymać załadunek lnu na wszystkich stacjach! Nie podstawić wagonów dla Witaszyc. Rozszarpienie nie nadaje się do wyładunku.

Taki sam nakaz dla stacji poznańskich. Chłopskie furmanki pełne lnu będą dalej przybywać na stację, kopy lnu niezabezpieczone przed deszczem i słońcem będą się gromadzić wokół budynków stacyjnych. Czy to jest sytuacja nierozwiązalna, czy inaczej być nie może? I czyja tu wina? Zapewne obojoma — kolei i użytkowników. Kolej może szybciej reagować w takich wypadkach, gdy widzi, że nie ma możliwości wyładowania taboru i nie podstawia wtedy wagonów. Powstaje bowiem sytuacja, że przedsiębiorstwa pilnie potrzebujące wagonów i mające możliwość wyładunku nie dostają ich na czas. Ile takich wypadków było?

13.10. kolej nie mogła dostarczyć 159 zamówionych wagonów, 14.10. — 96, 15.10. — 38. Stały one w tym czasie bezczynnie, załadowane, korkujące ruch na stacjach.

Oczywiście nie same Witaszyce są tu winne, choć niewątpliwie ta stacja najwięcej waży w tegorocznych przewozach; najwięcej sprawia kłopotów. Są też inni winowajcy.

Można by spytać: — Dyrektorze Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego! Co Pan zrobił, aby zapobiec przetrzymaniu 377 wagonów przez Zakłady Gazownictwa w okresie od 1 do 20 bm.?

— Dyrektorzy: ZBM Nr 1, Poznańskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego, Zakładów Roszarniczych w Gorzowie! W Waszych przedsiębiorstwach także przetrzymywano w tym okresie dziesiątki wagonów. Czy zdajecie sobie sprawę, jak komplikujecie pracę kolei, jakie szkody wyrządzacie innym zakładom pozbawionym w tych dniach taboru?

Uzgodniać dostawy między nadawcą a odbiorcą, synchronizować między nimi pracę, nie patrzeć tylko z punktu widzenia własnego podwórka, a rozumować kategoriami państwowymi — oto ogólna recepta na przewyższanie tych trudności. Bo trudność wcale nie są takie wielkie. Natomiast dobrej woli jest z pewnością za mało.

Mieczysław SKĄPSKI



Nad Morskim Okiem bawi ekipa nurków Instytutu Budownictwa Podmorskiego z Gdańska pod kierownictwem prof. Szymborskiego. Przeprowadza ona badania dna jeziora. Nurkowie są wyposażeni w najnowocześniejszy sprzęt. Zbiorniki stalowe pozwalają im na przebywanie dwóch godzin pod wodą. Skafander z mikroporowej gumy, która szczelnie przylega do ciała i jednocześnie doskonale chroni przed zimnem, umożliwia pracę w warunkach zimowych. Fot — CAF

Nareszcie zmiany w harcerstwie

— Mamusi, kup mi chustkę harcerską. W sobotę składamy przyrzeczenie.

— W sobotę? A czy znasz już tekst przyrzeczenia?

— Nie potrzeba. Pani będzie mówiła, a my będziemy powtarzali.

Oto jak wygląda w większości wypadków przyjęcie 9-letniego dziecka do harcerstwa.

Rozmawiam z przewodniczącą rady drużyny jednej ze szkół warszawskich, Mirką S., — 7-klasistką.

— Na zbiórkach omawiamy ważne rocznice, a jak zostaje jeszcze trochę czasu, to śpiewamy albo... bawimy się.

Ostatnie słowa wypowiedzi z pewnym zażenowaniem. Robi wrażenie winowajcy złapanego na gorącym uczynku.

— A w co się bawicie? — zapytuje.

— W różne zabawy, ale rzadko, bo przecież to niepoważne dla harcerzy.

— A jak, według twego zdania, powinna wyglądać dobrze przeprowadzona zbiórka zastępu czy drużyny?

— Przede wszystkim zbiórka powinna przebiegać w karności, musi być raport i trzeba omówić... rocznice.

Niewiele więcej od Mirki wiedza co robić na zbiórkach dorolli opiekunowie drużyny, tzw. przewodnicy.

Czyż można się dziwić, że w tych warunkach z organizacji harcerskiej zionie nuda? Sporadyczne przykłady dobrze pracujących kolektiwów harcerskich, to wyłącznie zasługa kierujących nimi jednostek, trafnie improwizujących zajęcia z dziećmi.

Nie odkrywamy Ameryki. Sprawa małej atrakcyjności harcerskich zajęć, niewypełniania przez organizację jej zadań wychowaw-

czych, jest przedmiotem trwającej już drugi rok dyskusji.

Opracowane ostatnio zasady działalności organizacji harcerskiej przewidują, że dziecko „w okresie 2—3 miesięcy przed przyrzeczeniem zapoznaje się z prawem harcerskim i stara się swoim postępowaniem wykazać, że pragnie sprostać jego nakazom”.

Zmianie ulegnie również samo prawo harcerskie. Projektowane punkty nowego tekstu dostosowane są (nareszcie!) do psychiki dziecka, są dla niego zrozumiałe. Np. nie ma obecnie deklaracyjnego punktu: „Harcerz dba o honor swej organizacji”, są natomiast takie, jak: „Harcerz mówi zawsze prawdę i dotrzymuje słowa”, czy — „Harcerz jest uprzejmy, spieszy z pomocą słabszym i broni prawdy”.

Wprowadzone zostaną sprawności i książeczki harcerskie.

Czy nuda zniknie z harcerstwa po wprowadzeniu tych wszystkich nowości? Czy organizacja ta spełni swą doniosłą rolę wychowawczą?

Wszystko zależy od tego, czy przeświadczenie najwyższych władz ZMP o tym, że praca w organizacjach harcerskich jest sprawą pierwszoplanową, stanie się również przeświadczeniem członków najniższych komórek ZMP.

ZG ZMP stawia sprawę jasno: harcerstwo musi się stać częstym problemem szerokiego mas ZMP. o w c o w. Dodajmy do tego: nie tylko ZMP-owców, ale również rodziców i nauczycieli.

Przewodnicząca rady drużyny, Mirka S., jej koleżdy i koleżanki z całej Polski nie będą już z zażenowaniem mówili, że zabawy to „niepoważne dla harcerzy”. W nowo opracowanych zasadach działalności swojej organizacji przeczytają: „W życiu organizacji harcerskiej wiąże się w jedną całość: sport, wędrownictwo, zajęcia artystyczne, techniczne i przyrodnicze, gry i zabawy, pożyteczne społecznie prace dzieci”.

Ta instrukcja skieruje inicjatywę aktywu harcerskiego na nowe tory. Ale pomysłowość może jednak zawieść. Potrzeba więc wiele przystępnych publikacji — i takich dla Mirki S., i dla jej młodszych koleżdy i koleżanek — zastępowych, i dla ZMP-owskich przewodników.

Dziś szeroka dyskusja, zorganizowana przez ZG ZMP, pokazała niewątpliwie właściwą, jasną drogę rozwoju harcerstwa. Teraz autorów nie zabraknie. Sprawa odpowiednich wydawnictw jest palącą. Bez wskazówek „czarno na białym”, mimo wielkiej dyskusji, organizacje harcerskie nie wyjdą poza przygotowanie rocznicowych akademii.

K. P.



Jednym z najstarszych ludzi, żyjących w Kraju Rad, jest 117-letni obywatel Azerbejdżanu — Mahmud Efwazow. Wieś, w której mieszka, położona jest na wysokości 2100 m nad poziomem morza. Staryszek czuje się doskonale, często jeździ konno, przechadza się po polu i ogrodzie. Ponad 100 lat zajmował się hodowlą owiec, wędrował ze stadami po górach i dolinach. — Niedawno sędziwy kochanek był w Moskwie, gdzie zwiedził Kreml, Wazech-związkową Wystawę Rolniczą, Uniwersytet i Akademię Nauk. Mahmud Efwazow jest głową rodziny liczącej 152 osoby. Najstarsza jego córka ma około 120 lat. Na zdjęciu: Mahmud Efwazow w rozmowie z dziećmi. Fot — CAF

Piotr Życki

XXV WIEKÓW SŁUPCY

Wojciech zaklął szpetnie. — To już chyba amen. Łopata tkwiła mocno w czarnej mazi, coś zdało się ją trzymać na przekór wysiłkom szarpiącego stylisko gospodarza. Chwyteł przeczornie przyniesiony z chłupy kilof, odwalił trochę torfu, podważył. W szybko napływającym wodą otworze widniała stara, szesnastolatka, na dłoni trzymał trochę niekształtne, starte mocno — ostrze kamiennego toporka.

☆

— To tu?

Stoimy u szczytu obwałowań starej strzelnicy, wznoszących się pięć, może siedem metrów ponad grzęzawisko. Stoimy, przewodniczący z miną znudzonego przewodnika, ja — może to wyda się komuś śmieszne — pełen respektu dla dwudziestu pięciu wicków. U naszych stóp przeplatają się ciemne plamy stojącej wody z keparami kwaśnych traw i ciągną się daleko, dokoła tylko wzrok sięga; z lewa i z prawa przycupnęły wiejskie strzechy; pośrodku topieli — tak, właśnie tam — wznosi się majestatyczne, pofałdowane wzgórze.

Stare grodziszcze. Teraz nie sposób doń dotrzeć, oddziela nas od wzniesienia trzęsawisko. Niedawno jednak temu ludzie chodzili pod ów, zwany szwedzkim okopem, kurhan. Kopali torf. I właśnie wtedy natrafili...

☆

Magister Malinowski ze złością spojrzął na dzwoniący po raz niewiadomo który tego dnia telefon. Wyklócał się z kimś przez chwilę, że tu nie bank, lecz Muzeum Archeologiczne. Nie, to nie była pomyłka. Dyrektor banku w Słupcy właśnie chciał rozmawiać z archeologami. Komunikował o przypadkowym odkryciu.

...Zapinał szelkiewicę płaszcz, podmuch od strony moczarów przejmował dreszczem.

— Więc tam — wskazuje ręką — prowadzone były wykopaliskowe prace?

Przewodniczący słupeckiej MRN potakuje. Jeszcze jeden rzut oka na żalosne resztki dumnego ongiś grodu i — kierujemy się ku miastu.

... Archeolodzy zjechali do Słupcy niemal natychmiast. Był rok 1953. Pracowali ochotczo, obiekt bowiem okazał się nader interesujący: resztki dawnych

umocnień, ceramika, kamienne ostrza toporków, groty strzał i ostrza oszczepów, zwęglone ziarna grochu. Badacze ustalili wkrótce ponad wszelką wątpliwość, iż trafiono na współczesne Biskupinowi grodzisko i groble sprzed dwu i pół tysiąca lat, noszące ślady silnego zniszczenia ogniowego. W tych czasach zamieszkiwała Słupcę ludność protosłowiańska.

Dzisiejsze miasto leży o dobre półtora kilometra na południowy zachód. Dawno, bardzo dawno temu, bo w ostatnim dziesiątku lat XIII wieku otrzymała Słupca miejskie prawa i za panowania Władysława Łokietka zgodę na bicie monety. Zniszczona w 1331 roku przez Krzyżaków, podniosła się w sto lat później dzięki rękodzielnictwu i handlowi. W XVI wieku gdzie tam śródzie czy Krotoszyńowi było do Słupcy! Szwedzki potop, a potem stułetni carski zabór — dobyli jednak miasto.

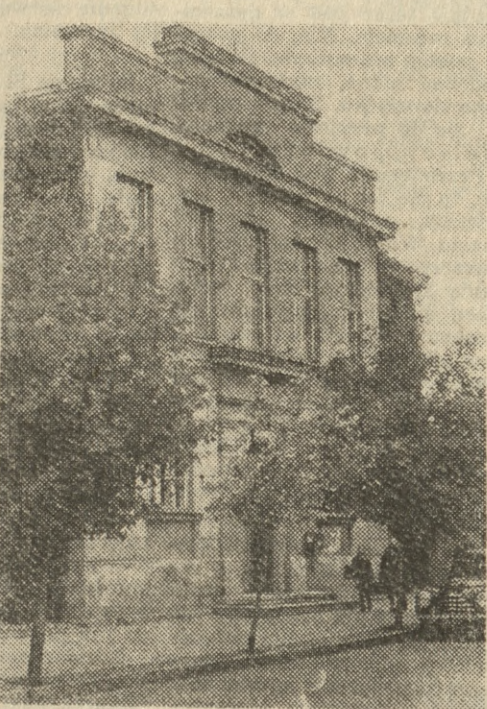
Przewodniczący Woźniak wyrywa mnie z zamyślenia. W tym miejscu wał starej strzelnicy przechodzi w nasyp przeciwpowodziowy. Przeciwpowodziowy?

— Widzicie tę służę i tam,

o, — Woźniak wskazuje w prawo — kanał? Dwa lata trwały wielkie roboty. Ma tu powstać 300-hektarowy zbiornik, który napełnimy wodą z Jeziora Powidzkiego, zalewając trzęsawiska i nieużytki. Właściwie wszystko już gotowe, tylko archeolodzy wleźli nam w parady...

Gabinet przewodniczącego zalega półmrok — ledwie umknęliśmy przed jesienią przed dżdżem. Siedzę w potężnym fotelu naprzeciwko szczerzej, energiczniej sylwetki Władysława Woźniaka. Kiedyś był on robotnikiem drogowym.

— Najpierw — opowiada — krótkotrwały fajerwerk: Słupca zostaje powiatem. Parada cała kończy się w trzydziestym drugim roku. Jedni mówili wtedy, że poszło o socjalistów z



W tym gmachu niedługo już rozpocznie pracę Prezydium PRN... Fot. K. Przychodźki

PPS-lewicy, co większość w radzie miejskiej zdobyli; inni powiadali, że wojewoda z Łodzi chciał podreperować starostę łonińskiego, którego powiat robił bokami, a handlowa Słupca stanowiła łakomy kąsek. No, i

(Dokończenie na str. 4)

„Błękitny krzyż” czyli droga do fabuły

— Jaki to jest film?
— Dokumentalny.
— Eee, to musi być nudny. Nie
dziewięć...

Nie po raz pierwszy można usłyszeć taki dialog. Większość naszych widzów filmowych nazwa „dokumentalny” kojarzy się z jakąś oficjalną uroczystością oddania czegoś tam do użytku. Brak zainteresowania wśród szerokiej publiczności filmami tego rodzaju trudno pogodzić z bardzo wysoką notą, jaką nasze filmy dokumentalne uzyskiwały za granicą, wyższą często niż filmy fabularne. Jednym z najzdolniejszych dokumentalistów młodszej pokolenia jest Andrzej Munk. Z powodu powszechnej niechęci do filmów dokumentalnych zapewne niewielu widzieli jego „Bajkę”, „Kolejarskie słowo”, „Gwiazdy muszą pisać”, czy uroczystą suitę warszawską „Niedzielną porank”. Ci natomiast, którzy widzieli, z pewnością ich nie zapomną tak szybko. Podobnie jest z wyświetlanym obecnie filmem Munka pt. „Błękitny krzyż”.

Dokumentalizm Munka łączy się zawsze z tendencją do fabularyzowania. Munk nie relacjonuje; dokumentalne wydarzenia stara się opowiedzieć w sposób zorganizowany, szukając ich artystycznego wywołania.

Dziś wyprawę ratowniczą, którą oglądamy w „Błękitnym krzyżu”, są historią prawdziwą. Zimą 1945 roku policyjny ratownik Pogotowia Tatrzńskiego wyruszył z Zakopanego, by przeprowadzić rannych partyzantów do wywołanego miasta — mimo istniejących jeszcze po siołackim stronie posterunków hitlerowskich. W filmie w większości występują uczestnicy owej wyprawy, fabuły „dopisanej” jest w nim stosunkowo niewiele. Mimo to film oglądamy z niesłabnącym zainteresowaniem, jako że, Munk potrafił dokonać się wypadkom nadać silny nurt dramatyczny. Widz zostaje silnie wciągnięty w akcję, która jest przecież prościutka — i śledzi całość z niełamanym napięciem, zapominając, że to film — bądź co bądź — dokumentalny.

Oczywiście — drugim po reżyserii autorem filmu są zdjęcia. Góry nie tylko widzimy — czujemy je. Te piękne zdjęcia są dziełem Sergiusza Sprudina.

Można mieć jedną pretensję — że Munk nie nakręcił filmu fabularnego na ten temat. Konieczność trzymania się ram dokumentu — ciążyła mu widocznie. Zważając, że Munk — na co wskazują również jego poprzednie filmy — jest dobrym psychologiem. No, ale nie straconego. Spodziewamy się od CUK-u, że Munk przystąpi wreszcie do kreowania filmu fabularnego. Już czas.

Janusz BINIEK

P. S. Przy okazji apelujemy do OZK, by choć na krótki czas pokazała Poznaniowi „Niedzielną porank”.

Po obu stronach między

W Prezydium PRN w Wagrowcu pochlebna opinię wydano o gromadzie Runowo. Pojechałem więc tam i przekonałem się, że gromada ta ma rzeczywiście poważne osiągnięcia gospodarcze. Są one widoczne szczególnie w rozwoju hodowli. Np. w ostatnim dwuleciu stan posiadania mieszkańców gromady zwiększył się o 102 sztuki bydła. Są gospodarstwa 8-hektarowe, które posiadają po 7 i więcej krów. Znacznie też rozwinęła się hodowla trzody chlewnej. W związku z tym roczny plan odstaw żywcia gromada wykonała w ponad 90 proc.

W czym tkwią źródła tych osiągnięć? Przede wszystkim w dobrej pracy Gromadzkiej Rady Narodowej, jej Prezydium i poszczególnych komisji. Przewodniczącą Prezydium jest doświadczona pracownica aparatu rady narodowej, Irena Domańska. To doświadczenie pomaga ob. Domańskiej w organizowaniu i kierowaniu produkcją rolną gromady.

Prezydium GRN i komisja rolnictwa zainteresowała niemal całą gromadę konkursem hodowlanym. Postarano się o należyte zagospodarowanie łąk i ugorów, przez co zwiększona ilość paszy niezbędnej do hodowli. Dzięki zwiększeniu bazy paszowej, wzrosła też o około 25 proc. mleczność krów. Poza tym do rozwoju hodowli przyczyniły się kredyty udzielone indywidualnym gospodarzom. W tym roku Prezydium GRN postarało się nawet o dwa kredyty na kupno krów.

Z Runowa wyjechałem przekonany o dobrej gospodarce w tej gromadzie. Utwierdził mnie jeszcze w tym przekonaniu fakt, że także w bieżących zadaniach — planowym skupie zwoża — Runowo znajduje się w czołówce powiatu.

Nie wiedzą sąsiedzi

W drodze powrotnej do Wagrowca wstąpiłem do sąsiadującej z Runowem — GRN

Pruśce. Lecz tu wizyta moja wypadła mniej interesująco. Widać było, że przewodniczący denerwuje się moją obecnością. Niemniej na kilka pytań Stanisław Królczyk odpowiada szczerze: Nie wiem. Zresztą posłuchajcie:

— W 100 procentach wykonaliście plan skupu żywcia?

— Dokładnie nie wiem, ale dość słabo. Zaraz zapytam delegata.

Delegat skupu długo szuka w papierach, ale nie może nawet w przybliżeniu podać cyfry wykonania planu skupu żywcia.

— Mamy zaległości w odstawach żywcia. Chłopi narzekają na brak paszy, ale u nas jest dużo pastwisk, łąk (paszy zielonej — mh), a mimo to mamy mało mleka. Chyba dlatego, że chłopi wolą paść bydło na ścierniskach.

— A jakie wyniki daje u was konkurs hodowlany i jak przebiega kontraktacja trzody chlewnej?

— Co do konkursu, to nie wiem. Tym zajmuje się GS. Natomiast kontraktacja przebiega słabo. Agent kontraktacji jakoś nie potrafi trafić do naszych chłopów...

— Czy zwracaliście się w tej sprawie do GS?

Przewodniczący odpowiada przecząco. Mówi też, że słabo pracuje komisja rolna GRN.

— GRN Runowo wezwało Waszą gromadę do współzawodnictwa w rozwoju hodowli. Jak uważacie, dlaczego Wasi sąsiedzi o-

siągają w hodowli lepsze wyniki?

— Nie wiem. Może dlatego, że Prezydium w Runowie jest więcej na to nastawione. My nastawiliśmy się więcej na akcję żniwną i skup zboża.

Tu ob. Królczyk pokazuje mi odezwe Prezydium PRN do chłopów w sprawie skupu zboża, w której gromada Pruśce wymieniona jest jako przodująca.

— Po dostawach zboża zajmujemy się hodowlą — dodaje ob. Królczyk.

Konieczna jest pomoc

Gromadzka Rada Narodowa jest organizatorem i kierownikiem produkcji na swoim terenie. Czy można to powiedzieć o GRN Pruśce? Chyba nie. Czy można za to winić wyłącznie przewodniczącego Prezydium GRN ob. Królczyka? Też nie. A więc?

Ob. Królczyk jest przewodniczącym Prezydium GRN dopiero od grudnia ub. roku. Poprzednio był robotnikiem w PGR. Jako przewodniczący ma dużo szczerych chęci. Ale cóż — brak mu jeszcze doświadczenia w pracy organów rady narodowej. Czy oznacza to, że nie powinien być przewodniczącym? Nie!

Jeśli ob. Królczyk i całe Prezydium GRN — Pruśce będzie miało zapewnioną pomoc Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i jej poszczególnych komisji, to na pewno podniesie się organizacyjna i kierownicza rola GRN w produkcji rolniej. Sądzę, że słuszną i celową byłaby też wymiana doświadczeń z sąsiadami z sąsiedztwa między.

Nie wiem, czy Prezydium PRN orientuje się, że w Pruścach w zakresie rozwoju hodowli sytuacja jest naprawdę krytyczna. Gospodarze po 8—12 ha mają zaledwie 1—2 krowy. Mało też mają trzody chlewnej. Np. rolnik Pogorzelski nie ma ani jednej sztuki trzody chlewnej.

Prezydium PRN w Wagrowcu biorąc pod uwagę zadania wysunięte przez IV Plenum KC PZPR musi dopomóc Pruścom w wybrnięciu z tej trudnej sytuacji. Zresztą nie tylko Pruścom, ale także innym gromadzkim radom, borykającym się z tego rodzaju trudnościami.

Bardzo żałuję, że zapomniałem zapytać ob. Królczyka, czy czytał książkę pt. „Gromadzkie rady narodowe” — F. Bocheńskiego i S. Geberta. (Wyd. Prawnicze, Warszawa, 1955). Dowiedziałbym się wówczas, czy książka ta, która uczy jak powinny pracować gromadzkie rady narodowe — dotarła do członków, prezydium, radnych i członków komisji GRN...

M. HALIŃSKI

Przed dzisiejszą premierą w Operze

Wskrzeszona legenda o krakowskim czarnoksiężniku

Opera poznańska posiada wie-
loletnią tradycję w wysta-
wianiu znanych baletów.

Realizując konsekwentnie swoją linię repertuarową, Opera poznańska pokusiła się o nowe odczytanie baletu „Pan Twardowski” — L. Różyckiego. Warto przypomnieć, że premiera tego baletu odbyła się pod kierunkiem baletmistrza — Piotra Zajlicha 9 maja 1921 roku w Warszawie. Balet ten uzyskał na owe czasy rekordową wprost liczbę 111 kuset przedstawień w Operze warszawskiej, a niebawem wystawiają go sceny zagraniczne w Kopenhadze, Pradze, Jugosławii i w roku 1927 — Państwowa Opera w Wiedniu. Poznań wystawił balet w opracowaniu Maksymiliana Statkiewicza w roku 1929.

Po wojnie wznowił „Pana Twardowskiego” sceny operowe: Bytomia, Warszawy, Wrocławia i Gdańska. Państwowa Opera w Poznaniu, jako piątą z kolei wystawia w nowym układzie Feliksa Parnella ten balet, którego powodzenie — po 35 latach bynajmniej się nie zmniejszyło. Wartości, tkwiące w starej legendzie polskiej, i pełna dynamika, mieniąca się bajkowo od pomysłów kolorystyczno-instrumentalnych, muzyka Różyckiego wraz z nową inscenizacją — przywrócić nie wątpliwie świeże rumieńce temu dziełu, które przecież w historii kultury polskiej odegrało wyjątkowo popularną rolę.

Słusznie niejednokrotnie stwierdzano, że jakkolwiek naj-
lepszym naszym baletem są „Harnasie” — Szymanowskiego, to jednak najpopularniejszym jest „Pan Twardowski” — Różyckiego. Autorzy librettu obu baletów są anonimowi. W każdym razie na fabule obu baletów składały się różne koncepcje wielu ludzi. Sam kompozytor Różycki nie wyjaśnia właściwie sprawy libretta, choć wyraźnie stwierdza oparcie się na powieści Kraszewskiego z podań gminnych.

„Pan Twardowski” na poznańskiej scenie, potraktowany jest, mimo swego fantastycznego charakteru, jako utwór dramatyczny. Choć nie jest baletem nowym, stara się w myśl koncepcji Parnella nie zmniejszać drogą utartych szablonów. Dla każdej postaci starano się odnaleźć najwłaściwsze środki artystycznego wyrazu. Natchnieniem były tu wytyczne wielkiego reformatora teatru — Konstantego Stanisława Skiego.

W sukurs pomysłom przyszły kostiumy, dekoracje i rekwizyty — czyniąc choreografię jeszcze bar-



Konrad Drzewiecki, odtwórca roli Diabła, wspólnie z Feliksem Parnellem i Władysławem Milonem (w rolach Twardowskiego), stwarzają w baletcie Różyckiego ciekawe kreacje taneczne i aktorskie.

dziej plastyczną, akcję zaś bardziej czytelną. Korzystając ze zdobyczy nowoczesnej techniki teatralnej, u dało się balet uczynić w koncepcji naprawdę fantastycznym. „Pana Twardowskiego” starano się utrzymać w ramach starych podań, nie goniąc bynajmniej za tzw. sztucznym wyidealizmem. Wydaje się, że dość wyraźnie wysunięto morał, gdy obaj spryciarze zostali ukarani. Twardowski, dia którego nie było miejsca na ziemi, zawiśł niejako w próżni. Diabeł, choć się „napracował” — wyszedł jak przy słowach „Zabłocki na mydle”. Po zbawionym możności powrotu na ziemię, Twardowski będzie na zawsze symbolem — przestroga dla podobnych mu szaleńców, żądnych życia i użycia za wszelką cenę. Co najwyżej, tylko zadowolonym okiem może spoglądać z księżycą na weselących i cieszących się radością życia zwykłych ludzi.

TEODOR ŚMIEŁOWSKI

Ciekawostki rolnicze

● Stany Zjednoczone Ameryki uzyskały zwiększenie globalnych zbiorów zbóż głównie na skutek rozszerzenia uprawy kukurydzy. W 1953 r. w USA obsiano kukurydzą 35% całego obszaru uprawy roślin zbożowych, czyli około 30 milionów hektarów, tj. tyle ile obsiano pszenicą. Prawie całe ziarno kukurydzy jest w USA przeznaczane na paszę dla zwierząt gospodarskich. Ponadto w USA zasiewa się 4 miliony ha kukurydzy na kiszonki. Właśnie dzięki kukurydzy udało się Amerykanom uzyskać wysoki poziom rozwoju hodowli.

● Niektóre kolchozy w Związku Radzieckim budują okrągłe obory obliczone na 88 sztuk bydła. W środku takiej obory jest silos wieżowy, co ułatwia i przyspiesza przygotowanie kisonki. W oborze są dwa korytarze z wiszącymi wózkami do transportu pasz i jeden korytarz do wywożenia obornika. Powierzchnia obory wynosi 828 m², a kubatura 3691 m³. W porównaniu ze zwykłymi oborami dla takiej samej ilości krów, obory okrągłe są tańsze o 22%.

● Stacja doświadczalna w Rothamsted (Anglia) od 103 lat uprawia na tych samych polach (tzn. bez płodozmianu) pszenicę ozimą i jęczmień. Pola te są corocznie nawożone obornikiem w ilości 350 kwintali na ha oraz nawozami sztucznymi. Co 5 lat zostawia się ziemię na jeden rok w ugorze. Przy takiej agrotechnice wymienionych zbóż osiąga się przeciętne plony po 30 i 32 kwintale z hektara.

● Badania przeprowadzone w Niemieckiej Republice Federalnej wykazały, że kompost jest nawozem hamującym rozwój chorób i szkodników roślin. Nawożenie kompostem dało dobre wyniki, szczególnie w walce z kłką kapuścianą i młotkiem ziemniaczanym.

● W obwodzie pirińskim w Bułgarii buduje się nowoczesne urządzenie do nawożenia obszaru 5 tysięcy hektarów sztucznych łąk i pastwisk. Uruchomiono tam wielką stację pomp, które podawać będą wodę na wysokość 300 metrów. Zespół ten pompuje 1400 litrów wody na sekundę.

XXV WIEKÓW SŁUPCY

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ogólna polityka sanacji była taka — posterunki policji gestapo, władza daleko. Słupca poczęła się wyludniać, młodzież odpływała w poszukiwaniu zajęcia. A potem przyszedł wrzesień...

— Miasto przechrzczone bodaj na Grenzhäusen?

— Właśnie. W tym pokoju, za tym, może za innym biurkiem — urzędował zastępca burmistrza, Moritz. To był kawał cholery. Dla Słupcy nastał ciężki czas. Jednego dnia, chyba w czerwcu 1940, hitlerowcy zarządzili zbiórkę Żydów. Sądny to był dzień. Setki rodzin, obarczonych dziećmi, z tobołkami — zgromadziło się na rynku. Bagaże i dzieciaki Niemcy polecieli załadować na wozy, które potem żydzi musieli sami ciągnąć. Gnano ich do Rzgowa na opuszczone gospodarstwa. Ale niedługo dali tam ludziom odetchnąć. Gestapo stopniowo mordowało Żydów, dusiło gazem, w kazierniach lasach, w okolicy Gosławic, Niesłusza. W tym czasie w Gnieźnie zamęczyli księdza Szczygłowskięgo, zasłużonego obywatela Słupcy. Miał wówczas 65 lat...

Lubię samotnie błądzić ulicami nowopoznańskich miast. Ta, którą teraz idę, nosi imię 21 Stycznia. Niedługo więc będzie 11 lat... Jedenaście lat nowego życia pięciotysięcznej Słupcy brzemiennej jest w wydarzenia. Przewodniczącą Prezydium poczęstował mnie niezłą porcją faktów i cyfr. Więc przede wszystkim to jeździło: będzie kąpielisko i hodowla ryb, przystanek żeglarski i poprawa mikroklimatu miasta.

Przodująca w województwie Biblioteka Miejska, Ośrodek Zdrowia, Radiowęzeł. Niski odsetek zachorowań w okolicy.

Aha, to tu mieści się szkoła metalowa. A gdzie kino? Gdzie przy ulicy Traugutta. Mniejsza o nie, skoro i tak właśnie teraz jest w generalnym remoncie. Nie, do gospody jeszcze nie wstąpię. Później. Podobno ładna, niedawno oddana do użytku. Słupca szkuje się do przyjęcia godności stolicy powiatu.

Przemierzam plac Parysa — nie, to nie ten z mitologii, lecz tutejszy, zasłużony obywatel miasta. Widać krzątających się murarzy: przygotowują mieszkania dla rodzin, które przeniosą się tu z budynków potrzebnych dla władz i urzędów. Powiatowa Rada zajmie gmach przy Poznańskiej. Komitet partii chyba ulokuje się przy Traugutta. Prokuratura wznosi osobny budynek. Dom, gdzie znajdzie pomieszczenie Powiatowy Zarząd Rolnictwa, właśnie tynkuje się wewnątrz.

Jak to mówić Woźniak? Miasto odżyje... Okolica Słupcy sta nowi pewien naturalny rynek gospodarczy dla produktów rolnych... Są duże możliwości rozbudowy, zdrowy klimat, mamy danie po temu, aby sądzić, że w okolicy są bogactwa mineralne. Może kiedyś miasto się rozwinie, rozrośnie. Gdyby tak połączyć się z oddalonym o 4 kilometry Strzałkowem...

Na razie Słupce można o-
bejść starymi, okólnymi ulicami — w 30 minut. Podziwiam piętnastowieczny kościół gotycki, odnowiony okazałe, na pomnik wzniesiony przez miejscowe społeczeństwo ku czci poległych radzieckich żołnierzy, przyglądam się skromnej wy-

stawie księgarni. Jest, nadal szaro. Od czasu do czasu niesiona podmuchem spada na twarz wielka kropka deszczu. A jakoś mi wesoło, otrząsnąłem się z ponurych wspomnień, które relacjonował Woźniak. Targane wiatrem — śmieją się do mnie czerwone kiście dojrzalej jarzębiny.

Droga ze Słupcy do Ładu urzeka gamą barw. Chylą się tuż nad nami stare kasztany o liściach złotych, brązowo-złoty, rdzawo-zielonych. Zbiera mnie dziecinna ciekawka, aby wyjść z samochodu i wypchać sobie kieszenie kasztanami za-
legającymi przydrożne ścieżki. 10 kilometrów dzielących nas od starej osady przebywamy w ciągu kwadransu. Ład sprawia na mnie wrażenie jakiegoś paradoksu. Klasztor cystersów z XIV wieku (opactwo ufundowane przez Mieszka Starego w roku 1145) i spółdzielnia produkcyjna. Pomnik włoskiej architektury, siedemnastowieczny kościół nakryty wspianą kopułą dzieła Pompeo Ferrarięgo i — nowiuśki rząd słupów z przewodami elektrycznymi (za parę dni w Ładzie zapalą się po raz pierwszy żarówki).

Rozmawiam z radnym PRN, przewodniczącym spółdzielni. Wolniakowski spieszy się na stację kolejową po wytłoki.

— Wiele na tym, że w Słupcy powiat powstanie, skorzystamy. I nie tylko my, Słyszalem, że do nowego powiatu ma przejść 6 gromad z wrzesińskiego, a z konińskiego 12. No, i miasto jedno — Zagórów. Bliżej władza — lepsza opieka. Mówili na sesji w Koninie, że w przyszłym roku dwzecz ma się w Słupcy budować. Przyglądam się skromnej wy-

barak, stoi od dwudziestego drugiego roku, jak kolej tu budowano...

— No, to rzeczywiście się wysłużył. O ile mi wiadomo, ruszy także w Słupcy budownictwo mieszkaniowe, usunie się wreszcie trudności z zaopatrzeniem miasta w wodę. Daleko stąd do Ciężenia?

— Eee, nie. Będzie parę kilometrów. O, tamtą drogą, za wsią.

Mile sprawia to osiedle wra-
żenie. Ciężni uderza nie często spotykam je-
szcze na wsi la-
dem. Chodnik, schludne domo-
stwa, wiejski o-
srodek zdrowia, obok kino i wzo-
rowa apteka. Nie wiem, kim są mężczyźni, których zastaję na ganku siedziby Gromadzkiej Rady. Rozmowa nawiązuje się łatwo, zostaje zaraz zresztą „zdemaskowany”. Zdradza mnie zbyt ciekawość, notes i — samochód.

— Panie, prze-
cież do tej po-
ry mieliśmy do powiatu we Wrześni 36 kilometrów. Ma-
pan pojęcie, co to za morder-
ca była? Raz dziennie autobus, a jak nie — to rowerem do Słup-
cy i stamtąd koleją. Mądry po-
mysł był i ludzi — nowy po-
wiat stworzyć. Tylko czy to już
aby od 1 stycznia?

Auto gwałtownie hamuje, za-
trzymujemy się przed tablicą
z krótkim napisem: Objazd.
Kierowca klnie na roboty dro-
gowe, narzeka:

— Nie dostaniemy się do Zagórowa. Most naprawiają.



Kościół gotycki z XV w. przyoblekł się w nową szatę... Fot. K. Przychodzki

Trzeba by jechać przez Pyzry, będzie z 40 kilometrów. Wracamy...

W powrotnej drodze porządkuję wrażenia, próbuję dokonać oceny zaobserwowanych przemian. Cieszę się myślą o nowym życiu starej, słupskiej ziemi.

Obwieszczenia

W związku ze zbliżającą się porą zimową przy pomina się właścicielom nieruchomości, administratorom domu o obowiązku zabezpieczenia instalacji wodociągowej i kanalowej przed mrozami.

Odpowiednie zabezpieczenie będzie miało ten skutek, że w okresie mrozów mieszkańcy danej nieruchomości nie będą pozbawieni wody.

Ponadto należy zabezpieczyć wodomierz, gdyż w myśl § 3 działu IV warunków dostawy wody z dnia 9. 6. 1949 r. użytkownik wodomierza odpowiada za wszelkie szkody powstałe wskutek działania mrozu.

**Miejskie Przedsiębiorstwo
Gospodarki Komunalnej nr 1
w Gnieźnie**

K 3240

BARAK drewniany

przeznaczony do rozbiórki
o rozmiar 250 m² kupi-
my. Oferty: Zjednoczone
Zakłady Rowerowe —
Zakład nr 7, Poznań,
ul. Mała Garbary 8.
K3251

ZAMINIEMY silniki elektryczne

2,8 KW — 220/380 V —
2880 obr./min na silnik o
podobnej mocy do 1000
obr./min.
**SPÓŁDZIELNIA PRACY
„SYNTEZA”**
Poznań, ul. Michała 69/71
tel. 13-66 i 503-61.
K3266

Nieruchomości

Domów z ogrodami przy Poznań 60.000 zł spiesznie poszukuję. Oferty: Jarocin, Kilińskiego 2. 18340p

Parcele, domki wille kamienne, kupno sprzedaż, załatwia solidnie „Unio” Poznań. Nowowiejskiego 9. 18693g

Parcele, domy, wille, poleca poszukuje „Osadopol” Poznań Nowowiejskiego 6. 17365g

Kamienice komfortowa 120000 zł, willa z wolnym mieszkaniem 180 000 zł, domek z wolnym mieszkaniem w Mosinie 70 000 zł, parcie 750 m² przy Słonecznej, sprzedaż Metelski Poznań, Armii Czerwonej 23. 18066g

Kupię wille lub domek jednorodzinny, względnie parcie pod budowę domu jednorodzinnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18395g.

Sprzedam korzystnie połowę kamienicy narożnikowej, nowocześnie budowy, z jednym sklepem, w Ostrowie Wlkp. Zgłoszenia: Mąkowski, Poznań, Langiewicza 22 m. 8. 18401g

Parcele willowa, pięknie położona, przy Botanicznym, sprzedaż. Poznań, Szelągowska 39, m. 2. 18407g

Parcele willowa w Puszczyku Białym sprzedam tanio. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18410g.

Parcele z altaną, przy ul. Piękną, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18413g.

Parcele z domkiem gospodarczym lub altaną za gotówkę spiesznie kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18416g.

Willę pięciopiętrową, duży ogród, Puszczyk 65.000 zł, dom trzypokojowy, 3 ha ziemi, powiat Grodzki 45.000 zł, dom trzypokojowy, blisko Poznania, przy autobusie 50.000 zł, wille kamienne parcie, korzystnie sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 18418g

Kupię willę jednorodzinna z wolnym mieszkaniem wprost od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18432g.

1 do 2 ha gospod. sadowe, rybne na wsi kupię albo dam w zamian część wili w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18446g.

Parcele na Winogradach sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18453g.

Domek parterowy, oparkaniowy, na przedmieściu Poznania, z wolnym mieszkaniem, korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18464g.

Kamienice 4-piętrowa, pełnokomfortowa, luksusowa, ze składem, 40 ubikacji, z ogrodem, placem budowlanym w mieście powiatowym i letniskowym sprzedam. Cena 300 000 zł, wpłaty 200 000 zł, Adamski, Chodzież, Rataje 1. 18469g

Okazja! 3/4 kamienicy, 3-piętrowej ze składem, wolnym 3-pokojowym mieszkaniem w centrum (dawniej kawiarnia), 30 lokali, w mieście powiatowym i letniskowym, sprzedam spiesznie z powodu wyjazdu. Cena 150 000 zł, Adamski, Chodzież, Rataje 1. 18470g

Domek z ogrodem wolny, w Szamotułach lub okolicy, wydzierżawia lub kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18494g.

Parcele 1252 m², oparkaniowa, z drzewami owocowymi, i z pompą, spiesznie sprzedam. Poznań-Smochowice, Trzebiatowska 4. 18498g

Kamienice handlowe, wille, parcie, i różne nieruchomości poleca i poszukuje Pracel, Poznań, Szymańskiego 8. 18503g

Parcele 1000 m² w Luboniu, 10 minut od dworca, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18509g.

Pracownicy poszukiwani

20 robotników niewykwalifikowanych do prac przeładunkowych przyjmie **Zjednoczenie nr 2 Budownictwa Miejskiego — Baza Transportu Poznań, Majakowskiego 92**. Możliwy zarobek 1000—1800 zł miesięcznie oraz wszelkie świadczenia socjalne. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr. K3209

Niewykwalifikowanych pracowników fizycznych przyjmie do pracy **Tartak w Gądkach, koło Poznania**, stacja kolejowa Gądk. K3228

Kierownika magazynu głównego, planistę zaopatrzenia, inżynierów technologów lub techników z praktyką poszukuje Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Maszynowego w Poznaniu. Oferty z szczegółowym życiorysem składać do dnia 30 października w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K3224.

Kierowcę samotnego do samochodu ciężarowego przyjmie **P. Z. Dz. N. w Owińskach, pow. Poznań**. Wynagrodzenie wg stawek państwowych. Mieszkanie wspólne na miejscu. K3237

Robotników placowych zatrudni zaraz na terenie miasta Poznania **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Droga Dębńska 3b**. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr. K3244

Dozorców domowych z zamianą mieszkania przyjmie **Miejski Zarząd Budynków Mieszkaniowych w Poznaniu, ul. Rybaki 18a**. Zgłoszenia w Sekcji Kadr, I ptr., pokój 6. K3263

Pracowników fizycznych niewykwalifikowanych oraz: przyręczonych cieśli i murarzy przyjmują **Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej, Poznań, ul. Jackowskiego 42a**. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu w Dziale Kadr w godz. od 9—12. K3260

Wykwalifikowanych krawców wg wynagrodzenia II kat. zakładu poszukuje **Oddział Zaopatrzenia Robotniczego ZISPO — Punkt Usługowy Krawiecki**. Zgłoszenia przyjmuje **OZR — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 216, I ptr.** K3259

Samochód osobowy „Opel”, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań ul. Gw. Ludowej 41a, m. 11. 18371g

Rower nowy, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 92, m. 6. 18374g

Sprzedam maszynę dziewiarską 9/60 warsztat tkacki, szeroki, Motocykl NSU 500 ccm, w bardzo dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18376g.

Radio „Stern”, nowe, klawiszowe, okazanie sprzedam. Puszczykowo, Wawrzyniaka 4. 18381g

Silnik „Hanomag Diesel”, 20 KM, nadający się do samochodu osobowego wraz z częściami zamiennymi, sprzedam. Poznań-Debiec, św. Szczepana 10b. 18386g

Maszynę do szycia, nową, gabinetową, wpuszczaną, sprzedam. Poznań, Chelmońskiego 18, m. 4. 18387g

Plec do centralnego ogrzewania czteropiętrowy, sprzedam. Poznań-Winogrady, Sadowa 37 m. 1. 18389g

Sprzedam sadzonki rabarbaru malinowego, czystej odmiany. Z. Migasewski, Oborniki Wlkp., Zamkowa 7. 18390g

Wózek i krowę mleczną sprzedam. Poznań, Krzyżowicki, Słupska 5a. 18396g

Plec kafflowy, przenośny, sprzedam. Poznań-Wola, Tatrzańska 20. 18403g

Sprzedam wóz skrzynkowy na gumach 600x16. Poznań, Wierogady, Zagrodnicza 20. 18404g

Celulozoid przezroczysty 0,8 mm sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18412g.

Silnik elektryczny, 4 KM, 380 V, 1500 obr./min, pierścieniowy, sprzedam. Poznań, Garbary 44 m. 5. 18414g

Rower męski, nowy, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 95, m. 14. 18419g

Radio „Telefunken” sprzedam. Poznań-Junikowo, Ziebkica 1. 18420g

Wózek koszykowy, w dobrym stanie, na pasach, sprzedam. Poznań, Słaska 11, m. 3, tel. 23-35. 18421g

Koldrę puchową sprzedam. Poznań, Marchewskiego 54, m. 2. 18423g

Futro karakulowe — stan dobry, sprzedam. Poznań, Słoneczna 3, m. 3, od godz. 15—19 m. 1. 18426g

Kurtkę karakulową, na średnią figurę sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 90, m. 4, dolny dzwonek. 18493g

Radio „Ural” z adapterem, nowe, bibliotekę, jadalnię, piec kapielowy tanio sprzedam. Poznań, Sierakowska 18. 18495g

Rower „Tourist”, nowy, sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Matejki 48/49, portiernia. 18429g

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki na łożyskach, stan bardzo dobry, stół okrągły, cztery krzesła. Poznań, Zagórze 12 m. 2. 18433g

Tokarnie do 1 m tocznia sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 18434g.

Samochód — reklamówkę, kryta, DKW, typ F 8, stan techniczny ogólnie dobre. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18460g.

UGŁOSZENIA DROBNE

Nowe męskie futro sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 70, m. 6. 18440g

Dzwigary sprzedam. Poznań, Grochowska 10, m. 1, od godz. 15—20. 18443g

Maszynki ręczne do robienia podłóg i skarpet sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18447g.

Westfalia biała, beczkę do kapusty sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 61, szewc. 18448g

Saksofon tenor „B” srebrny, wyłaczany, okazanie sprzedam. Poznań Chudoby 15, m. 5. 18454g

Wózek ręczny, dwukolowy i dyszelki na jednego konia sprzedam. Poznań, Małeckie 12a, m. 12. 18459g

Nowy rower „Bałtyk”, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18461g

Brożkę platynową z kilkustoma brylantami okazanie sprzedam. Stanisławska, Poznań, Dąbrowskiego 66, m. 4, od godz. 17—18. 18467g

Motocykl SHL sprzedam. Poznań, Nad Bogdanką 7, przy Jeżyckiej, od godz. 15—18. 18471g

Samochód DKW kabriolet sprzedam. Poznań, Wolsztyńska 19, m. 15. 18478g

Spawarkę elektryczną (transformator) 350 A, 220/380 volt sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 87, warsztat. 18479g

Rower męski sprzedam. Poznań-Rataje, Łacina 3, m. 4. 18492g

Futro — łaski, zegarek (złoty, trzykierkowy z dewizką), kożuszek na 5 lat sprzedam. Poznań, Małeckiego 11, m. 4a. 18496g

Pierzyne i duży kilim sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 2, m. 5. 18500g

W dużym wyborze nutrie hodowlane sprzedam. Wieliczka, Żabikowo Armii Czerwonej 62, tel. 22, od godz. 14. 18507g

Nutrie hodowlane sprzedam. Luboń, Waryńskiego 13. 18508g

Radio „Svrena” sprzedam. — Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18511g

Radio „Stern”, klawiszowe, sprzedam. Poznań, Polna 12, m. 1. 18513g

Płecyk gazowy „Junkers”, 3-palnikowy, z piekarnikiem (biały) sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 149, m. 1. 18515g

Sprzedam nowe radio „Stern”. Białkowski, Szamarzewskiego 20, m. 6, od godz. 18—20. 18547g

Samochód osobowy marki Citroen Platon, czterodrzwiowy na dobrym ogumieniu, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18517g

Tapczan, pierzyne, stół, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18518g

Motocykl Jawa 350 ccm, stan idealny, sprzedam. Pila, Okólna 38, m. 2 Popławski. 18533g

Rower męski sprzedam. Poznań, Hutnicza 54, m. 17, na łożyskach. 18545g

Sprzedam wózek auto. Poznań, Kolejowa 53, m. 7, od godz. 14—16. 18562g

APEL DO MIESZKAŃCÓW WOJEW. POZNAŃSKIEGO OBYWATELE!

W zbliżającym się okresie jesienno-zimowym wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną jest szczególnie duży i w pewnych godzinach występują trudności w pełnym jego pokryciu. Aby dostarczyć potrzebnej ilości prądu dla mieszkańców i dla naszych fabryk, niezbędne jest oszczędne gospodarowanie energią elektryczną. Poważną pomocą będzie tu stanowić oszczędne użytkowanie energii elektrycznej przez mieszkańców naszego województwa.

Jedną płytka elektryczna zużywa tyle prądu ile 10—15 żarówek 60-watowych. Dlatego też Prezydium Woj. Rady Narodowej apeluje do wszystkich mieszkańców, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie zaniechali użytkowania wszystkich aparatów grzejnych w gospodarstwie domowym w następujących godzinach:

w październiku od 16—31 od godz. 1700 do 2100
w listopadzie od godz. 630 do 800
i od godz. 1630 do 2100
w grudniu jak w listopadzie
w styczniu tak samo od godz. 630 do 800
i od godz. 1630 do 2100
w marcu od 1—15 od godz. 1700 do 2100

PWRN wyraża przekonanie, że społeczna dyscyplina mieszkańców naszego województwa pozwoli uniknąć wprowadzenia dalszych ograniczeń zużycia energii elektrycznej.

Drobne uspołecznione zakłady przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze (nielimitowane) w wypadku koniecznej potrzeby będą miały prawo pobierać energię elektryczną w godzinach szczytu wieczornego po uprzednim uzyskaniu zgody właściwego Rejonu Zakładu Zbytu Energii Elektrycznej.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W POZNANIU

(—) Józef Pieprzyk

Przewodniczący Prezydium

K3243

Słoneczny ładny pokój z przynależnościami, osobna piwnica, zamienie na większy, tylko z członkiem Poznańskich Spółdzielni Mieszkaniowej. Poznań, Kossaka 12, m. 2 od godz. 8—9. 18402g

Ładne 3-pokojowe mieszkanie samodzielne parter, zamienie na 2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18427g.

Oddam lokal na warsztat rzemieślniczy ewtl. do przeróbki na mieszkanie w centrum miasta — suterena. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18438g.

Do remontu poszukuję 2 pokoi z kuchnią, łazienką, w Poznaniu, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18439g.

Zamienie pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią, kolejowe niewykończone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18432g.

Zamienie 2 słoneczne frontowe pokoje z łożniami, łazienką, gaz, (oddzielne światło, gaz), (oddzielne na pokój z kuchnią lub podobne. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18436g.

Zamienie pokój z małą kuchnią, samodzielne, na większe, może być wspólna kuchnia. Warunki do omówienia. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18433g.

Uczennice licealna na wspólny pokój przy Ostrogora, przyjmie studentka Politechniki Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18439g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju względnie mieszkania do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18441g.

Pokój z kuchnią — samodzielne, zamienie na większe lub podobne. Warunki do omówienia. Poznań, Grudziński 70, m. 15. 18493g

Poszukuję do remontu komfortowego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18452g.

Kupię podróżujący poszukuję komfortowego pokoju na 2 dni w tygodniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18449g.

Licealistkę na wspólny pokój przyjmę. Poznań, tel. 48-68. 18352g

Pokoju z kuchnią, łazienką do wykończenia lub remontu poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18367g.

Pokój ze wspólną kuchnią, komfortowe, zamienie na pokój z kuchnią — samodzielne. Dzielnicą obywateli dogadamy dojazd tramwajowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18366g.

Samotna, pracująca poszukuje sypialni pokoju meblowanego w miasteczku. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18372g.

Przyjmę panią na wspólny pokój. Poznań, Fabryczna 30, m. 29. 18379g

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami na 2 1/2 pokoje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18382g

Kawaler, pracujący technik, poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18435g.

Zamienie pokój samodzielny, 33 m² w śródmieściu — wysoki parter — na pokój z kuchnią lub dwa. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18521g.

Szukam pokoju meblowanego lub pustego, ewentualnie do remontu. Nowakowska, Poznań, Fredry 13, Technikum Rolnicze. 18520g

Zamienie pokój samodzielny, 33 m² w śródmieściu — wysoki parter — na pokój z kuchnią lub dwa. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18521g.

Wszystkim Władzom, Instytucjom, Organizacjom, Duchowieństwu, Przyjaciółom, Kolegom, Znajomym i Nieznajomym, którzy złożyli wyraz współczucia i przybyli nierz. z daleka na pogrzeb śp.

prof. Zygmunta Wojciechowskiego

wzruszeni tyłu dowodami serca i uznania dla Niego i jego pracy składamy

najgorętsze podziękowanie.

18587g

Żona i dzieci

Pracujący poszukuje pokoju. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 18473g

Zamienie 2 1/2 pokoju (68 m²), z przynależnościami, komfortowe, na 2 pokoje, samodzielne, komfortowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18522g.

Zegarmistrz poszukuje miłego pokoju, może być z utrzymaniem. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18524g.

Starszemu samotnemu państwu samodzielnemu, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18523g.

Zamienie pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią, kolejowe niewykończone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18432g.

Zamienie 2 słoneczne frontowe pokoje z łożniami, łazienką, gaz, (oddzielne światło, gaz), (oddzielne na pokój z kuchnią lub podobne. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18436g.

Zamienie pokój z małą kuchnią, samodzielne, na większe, może być wspólna kuchnia. Warunki do omówienia. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18433g.

Uczennice licealna na wspólny pokój przy Ostrogora, przyjmie studentka Politechniki Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18439g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju względnie mieszkania do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18441g.

Pokój z kuchnią — samodzielne, zamienie na większe lub podobne. Warunki do omówienia. Poznań, Grudziński 70, m. 15. 18493g

Poszukuję do remontu komfortowego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18452g.

Kupię podróżujący poszukuję komfortowego pokoju na 2 dni w tygodniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18449g.

Licealistkę na wspólny pokój przyjmę. Poznań, tel. 48-68. 18352g

Pokoju z kuchnią, łazienką do wykończenia lub remontu poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18367g.

Pokój ze wspólną kuchnią, komfortowe, zamienie na pokój z kuchnią — samodzielne. Dzielnicą obywateli dogadamy dojazd tramwajowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18366g.

Samotna, pracująca poszukuje sypialni pokoju meblowanego w miasteczku. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18372g.

Przyjmę panią na wspólny pokój. Poznań, Fabryczna 30, m. 29. 18379g

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami na 2 1/2 pokoje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świercz

O pomniku Wieszczu Adama i ciekawej wystawie objazdowej

Jak już pisaliśmy, ośmiu artystów-rzeźbiarzy w różnych częściach kraju kształtuje model pomnika Adama Mickiewicza dla Poznania w swoich pracowniach rzeźbiarskich, szuka najszybszego sposobu rozwiązania urbanistycznej lokalizacji pomnika. Życzeniem Poznania jest, aby to był plac Wolności.

25 listopada modele znajdują się na wystawie w Muzeum Narodowym. Zwiedzający wystawę otrzymują do wypełnienia ankietę z pyta-

Dla chcącego nic trudnego

Gromada Gościejewo nie posiadała dotąd świetlicy. Mieszkańcy gromady postanowili więc wyremontować w czynię społecznym salę i urządzić w niej świetlicę gromadzką. Za projektami poszli czyni. Do pracy przystąpiono już 15 września. Zerwano stary dach, usunięto podłogę oraz wykonano wiele innych koniecznych prac. Materiały budowlane zakupiono z funduszy uzyskanych z imprez dochodowych, dożynek gromadzkich, z samopodatkowania gromady i szarwaku.

20 października Gromadzka Rada Narodowa zameldowała o zakończeniu remontu świetlicy. Zostały utworzone zespoły artystyczne: teatralny, taneczny oraz sekcje: piłki nożnej, ping-ponga, siatki itp. Wkrótce zespoły przystąpią do normalnych zajęć. Kierownik świetlicy, ob. Kobyłczak, w swej pracy nie jest osamotniony. Z wydatną pomocą przysłała mu Gromadzka Rada Narodowa, nauczycielstwo, organizacje społeczne gromady oraz chłopcy z okolicznych wsi.

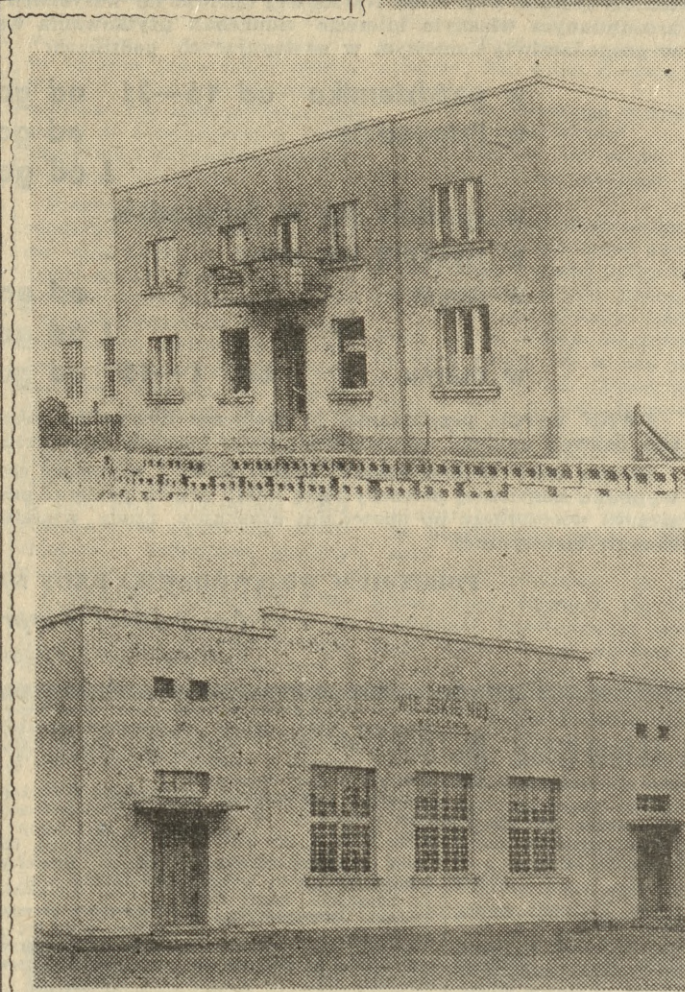
Gromada Gościejewo przoduje w pow. obornickim we współzawodnictwie o tytuł najlepszej świetlicy w okresie jesienno - zimowym. (k. t.)

Lepsze ulice — więcej lamp

W ostatnim czasie remontuje się wiele leszczyńskich ulic. I tak przebrukowano ulice: Lipową i Zaborowską na kilometrowym odcinku, założono nowe trawniki i chodniki oraz wysypano żużlem lewą stronę wspomnianych ulic. Przy Lipowej powstał zieleniec. Remontem objęto również ulicę Polną. Jeszcze w tym roku poprawi się stan ulicy Kilińskiego oraz drogi biegnącej obok toru kolejowego między ulicami: Wschowską i Leningradzką.

Polepsza się też z każdym miesiącem oświetlenie ulic. Na wielu z nich (Sienkiewicza, Stalina, Marcinkowskiego, Wolności, Różanej, Polnej i Cmentarnej) wymieniono lampy gazowe na elektryczne. Projektuje się do końca roku założenie lamp elektrycznych na ulicach: Chrobrego i Narutowicza. (K)

niem, który z wystawionych projektów pomnika powinien stanąć w Poznaniu. Urządzone będzie także wieczór dyskusyjny na temat modeli. Wyniki ankiety i głosy z dyskusji wzięte będą pod uwagę przez sąd konkursowy, który zbierze się ponownie i decyzję ostateczną ogłosi 30 listopada.



Jest dach — nie ma drzwi i okien

W roku 1954 Spółdzielnia Mieszkaniowa w Obornikach przystąpiła do budowy przy ul. Boh. Stalingradu dwupiętrowego domu dla osiemnastu rodzin. Miał on być wykonany do końca roku. Jednakże kredyty na wykończenie budynku zostały wstrzymane, a co najważniejsze roboty wyłączono całkowicie z planu inwestycyjnego.

Z tą chwilą rozpoczęły się kłopoty Spółdzielni w Obornikach. Dom bez dachu,

drzwi i okien zaczynał ulegać powolnemu niszczeniu. Nie pomogły interwencje, pisma, telegramy, delegacje wysłane do Warszawy. Dopiero w czerwcu bieżącego roku Centralny Związek Spółdzielni Mieszkaniowej zawiadomił, że budynek ten będzie za kilka tygodni włączony do planu.

Ale od tego czasu minęło znowu pięć miesięcy, a kredyty nie nadeszły. Dzięki jedynie pomocy Prezydium PRN, które postarało się wreszcie o potrzebną ilość dachówek — dom ten nie rozpadł się dotychczas w gruzy. W dalszym ciągu brak jednak drzwi i okien, co nie wpływa bynajmniej dodatnio na konserwację budynku.

Czy Centralny Związek Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie może jeszcze długo tolerować tak poważne straty finansowe? (traf)

Po cztery kolby na 3-metrowych łodygach

Choć tegoroczna zimna wiosna nie sprzyjała uprawie, to jednak na wielu polach w powiecie wągrowieckim kukurydza przyniosła dobre plony. Do upowszechniania kukurydzy włączyła się również młodzież szkolna wraz z nauczycielami przez założenie poletek doświadczalnych.

Wyniki uzyskano piękne. Kukurydza na działce szkolnej w Morakowie dzięki starannej pielęgnacji wyrosła do 3 m wysokości, a kolby — po 3 lub 4 sztuki na każdej łodydze — zaskiwały obfitością pięknego ziarna. Udana kukurydzą wyhodowały również dzieci w Stożynie i Smuszewie. (Kdw)

To prawda, że niewiele jeszcze mamy takich, jak Ciążka, wsi. Ale dążeniem naszym jest właśnie, aby wszystkie nasze wiejskie osiedla tak wyglądały.

Mile sprawia Ciążka wrażenie. Przede wszystkim wpada w oko panujący ład. Droga wyposażona jest tutaj w chodnik, a domostwa schludny mają wygląd. Zwraca uwagę ładny budynek ośrodka zdrowia, w którym mieści się izba porodowa (zdjęcie górne). Niemal na przeciw, w podobnie porządnym domu, pracuje — jakże potrzebna na wsi — apteka (na zdjęciu środkowym). Trzecim obiektem, z którego dumni są mieszkańcy Ciążki, jest stałe kino wiejskie (zdjęcie dolne). Salę jego szczerze wypełniają zawsze widzowie.

Dotychczas Ciążka i gromada tej nazwy należały do powiatu wrzesińskiego. Od 1 stycznia Ciążka zostanie przyłączony do powiatu śłupeckiego.

Zamieszkańcy wsi obiecują sobie po tym bardzo wiele. Przede wszystkim spodziewają się, iż sprawa zelektryfikowania Ciążki wejdzie na bardziej realny tor. (pż)

Zdjęcia (3) K. Przychodzki

Zjazd przodujących chłopów

W sobotę (29 października) odbędzie się w Krotoszynie zjazd przodujących chłopów powiatu krotoszyńskiego, w którym wezmą udział najlepsi chłopcy indywidualni i przedstawiciele przodujących spółdzielni produkcyjnych. Celem zjazdu jest omówienie dotychczasowych wyników w produkcji zwierzęcej i roślinnej oraz realizacja planów finansowo - gospodarczych, szeroka wymiana doświadczeń i ustalenie pracy w terenie pod kątem wytycznych IV Plenum KC PZPR. (fk)

Dla dobra miasta i jego mieszkańców

Plan gospodarczy Piły na rok przyszły przewiduje budowę 600 izb mieszkalnych oraz podłączenie wielu budynków do sieci wodno-kanalizacyjnej i gazowej. Na remont budynków przeznaczono 3 750 000 zł, to jest o 200 000 zł więcej niż w tym roku. Przeprowadzi się gruntowną naprawę 200 budynków i kilkuset mieszkań oraz ponad 100 domów, przewidzianych uprzednio do remontu w roku 1955.

Zapatrzenie w wodę polepszy się przez poprawę jej jakości w drodze wymiany filtrów w studniach artezyjskich, a także przez budowę nowej studni oraz naprawę studzien publicznych.

W zakresie robót drogowych wyremontuje się wiele ulic o nawierzchni asfaltowej i żuźlowej na przedmieściach, dalej odnowi podmokłe grunty i zadrzewi niektóre ulice.

Spore nakłady finansowe przeznacza się na polepszenie oświetlenia ulic i rozbudowę kąpielisk. Władze miasta czynią usilne starania o uruchomienie komunikacji autobusowej. Gdyby starania Prezydium MRN spotkały się z poparciem ludności w formie czynów społecznych, można by dużo więcej dobrego uczynić dla miasta i społeczeństwa.

J. Kozak

W kilku wierszach

We Wronkach, powiat Szamotyły, zbudowano w tym roku dwa domy o 26 mieszkańach.

Głos Sportowy

Chromik - 29.23,0 na 10000 m

(Korespondencja własna)

Plon dwóch rekordów krajowych, ustanowionych w pierwszych dniach mistrzostw (Figwer w oszczepie 51.18 i Hausleber w chodzie na 10 km — 46.33), powiększyli we wtorek, Chromik wspaniałym rezultatem na 10 tys. metrów 29.23,0, który stawia go na siódmej pozycji w świecie oraz Kotliński, autor nowego rekordu w płotkach na dystansie 200 m — 24,4 sek.

W ostatnim dniu mistrzostw ustanowił Turek nowy rekord juniorów na 200 m przez płotki — 25,1. W sumie więc udział juniorów w mistrzostwach przyniósł trzy rekordowe rezultaty: Turka w płotkach na dystansie 200 m i 110 m (15,6) i Wojtaszka w oszczepie 49,36 m.

Płotki były tą konkurencją, w której nie tylko ustanowiono nowe rekordy, ale i wyrównano stare: na dystansie 80 m Wagner 11,3, na dystansie 110 m Kotliński i Bugała 14,8.

Jeszcze jeden rekord wyrównał junior Kłozę w biegu na 400 m — 49,8 sek.

Taki jest, krótko biorąc, „rekordowy” plon tegorocznych mistrzostw Polski.

Równie krótkie podsumowanie rezultatów osiągniętych przez sportowców naszego województwa uwzględnić musi przede wszystkim dwa rekordy okręgu: Gawelówny (Warta) w płotkach 11,5 i Orywała (Warta), również w płotkach, lecz na dystansie 200 m — 24,5 sek. (Orywał uzyskał ten wynik w przedbiegach).

Gawelówna zdobyła dwukrotnie tytuł wicemistrzyni: w płotkach i pięcioboju. Dalsze tytuły wicemistrzyni wywalczyli: Baranowski na 200 m (w „setce” był trzeci), Mroczynski w skoku w wyż, Minicka w biegu na 200 m. Minicka zdobyła w sumie największą ilość punktów, gdyż poza drugim miejscem na 200 m zajęła trzecie w skoku w dal i w setce. (Wyprzedziła Lerczakównę!)

Sprinterzy i sprinterki stanowili najsilniejszą część naszej reprezentacji i w tych

konkurencjach możemy liczyć na poważne sukcesy w przyszłości. Obok doświadczonych zawodników posiadamy bowiem obiecującą młodzież: Nogajównę z AZS-u, Szymańskiego z Gwardii, a przede wszystkim Żurkowskiego ze Zrywu, którego trenerzy uważają za wielki talent.

Pośród wielkopolskich lekkoatletów należy również wyróżnić Witkowskiego z Leszna — trzeci w maratonie, Skupnego — trzeci w dziesięcioboju i piąty w skoku w wyż, oraz Gierwazika — szósty na 10 tys. m, i Laurentowskiego — szósty w trójskoku. Dobry rezultat osiągnął również Płotkowiak, który, choć dziesiąty w biegu na 3 km z przeszkodami, wypełnił normę przewidzianą na pierwszą klasę sportową.

W sumie jednak rezultaty nie odpowiadają aktualnym możliwościom wielkopolskich lekkoatletów. Niudany start Dziewolskiego w trójskoku, przebiegnięcia Wachowskiego i Jakubowskiego pozbawiły nas wielu punktów, na które mieliśmy prawo liczyć, na podstawie aktualnych możliwości tych zawodników.

W najbliższą niedzielę będziemy mieli jeszcze raz okazję dokonać szczegółowego przeglądu możliwości poznańskich lekkoatletów w finałach drużynowych mistrzostw województwa.

K. WAWRZYŃIAK

Czy wejdą do ligi?

Od początku października ręczni piłkarze poznańskiego AZS walczyli o wejście do ligi. Ostatnio zmierowali oni w Bobrku z liderem rozgrywek — miejscową Stalą 7:7 i obecnie zajmują trzecią lokatę w tabeli. Akademików wyprzedza oprócz Stali również Kolejarz Opole lepszym stosunkiem bramek. Poznaniacy mają więc szanse wywalczenia sobie na finiszu awansu do ligi.

TABELA

1. Stal Bobrek	6:2	30:26
2. Kolejarz Opole	5:3	37:26
3. AZS Poznań	5:3	35:28
4. AZS Warszawa	0:6	22:44

(l)

Poznański „totelek” musi objąć całe województwo

Nareszcie doczekaliśmy się poznańskiego totalizatora. Co prawda na razie kupony, które ukażą się w sprzedaży dziś lub jutro, można nabywać tylko w poznańskich kioskach „Ruch”, ale sądzimy, że w przyszłości kupony te będą do nabycia w całym województwie.

Komisja konkursowa brać będzie pod uwagę tylko te kupony, które do dnia 29 października, godz. 16 złożone zostaną w Komitecie Budowy Parku Kultury, Poznań, aleja Stalingradzka 4/10, pokój 10.

Pierwszy konkurs obejmuje następujące spotkania piłkarskie, rozegrane dnia 30 bm.

1. Kolejarz (Szcz.)—Kolejarz (P)
2. Włókniarz (Pabianice)—Warta
3. Beskid (Andrychów)—Stal (Mielec)
4. Gwardia (Bydgoszcz)—Górnik (Radlin)
5. Polonia (Leszno)—Bud. (Opole)
6. CWKS (Kr.)—Górnik (Zabrze)
7. AKS (Chorzów)—Cracovia
8. Górnik (Bytom)—Stal (Gdańsk)
9. Sparta (W-wa)—Tarnovia
10. Naprzód (Lipiny)—Gwardia (Kielce)
11. CWKS (Bydż)—Górnik (Wałb.)

A oto obszerne wyjątki regulaminu Poznańskiego Konkursu Sportowego przy K. B. P. K.:

● Konkurs sportowy polega na typowaniu 10 spotkań zasadniczych i rezerwowych — podanych na kuponie. Pozycja rezerwowa zostanie objęta konkursem w wypadku nieobjęcia się względnie przetrwania z jakichkolwiek powodów zawodów wymienionych w poz. 1 do 10.

● Kupon składa się z trzech części: I — z kuponu właściwego, II z odcinka kontrolnego, III z odcinka przeznaczającego dla uczestnika. Kupon kosztuje 2 — zł.

Wszystkie części kuponu muszą być wypełnione identycznie. W wypadku stwierdzenia różnicy wpisów na poszczególnych częściach kuponu wygrane nie będą wypłacane.

Ważne będą tylko kupony wypełnione czytelnie atramentem, bez poprawek i przekreśleń.

Mylnie wypełnione kupony mogą być wymienione w punktach sprzedaży na nowe na ten sam konkurs za opłatą 50 groszy za kupon. Kupon bez pieczęci Komitetu Budowy Parku Kultury w Poznaniu jest nieważny.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), działy informacyjne: 659-39, dział łączności: 657-18, sekretariat redakcji: 648-85, redaktor naczelny 657-76, drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świercowskiego 3, tel. 624-59, czynne od 7—16.30, w soboty do 14.30. Za działy ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

K-6-1353

Kina

KALISZ: „Wolność — „Skąd my się znamy?“, Stylowe — „Behaterowie września“; OSTROW: Przewodnik — „Niszczyciele samolotów“, Siołce — „Puszcza Białowieńska“; GNIEZNO: Polonia — „Konwój doktora M.“, Lech — „Tosca“; LESZNO: Sportowice — „Maclovia“.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
5.10 — rozmaitości rolnicze, 5.30 — muzyka poranna, 6.15 — orkiestra dęta, 7.45 — audycja szkolna, 8.40 — utwory skrzypcowe, 12.30 — gazетка rolnicza,

12.40 — mozaika rozr., 13.30 — utwory kompoz. radzieckich, 13.45 — dla wychowawców przedszkoli, 13.50 — „Córka Riezsa“ — uwertura, Kandella, 14.10 — słynne orkiestry rozr. i piosenkarze, 15.10 — utwory skrzypcowe, 15.25 — pieśni żołnierskie i ludowe, 16 — przegląd prasy, 16.10 — muzyka rozrywkowa, 17 — dla dzieci, 17.40 — melodie góralskie, 17.55 — o powieści radiowa, 18.20 — muzyka symf., 19.25 — wiersze R. Burns, 19.40 — muzyka fortepianowa, 19.55 — „Zagadki muzyczne“, 20.30 — słuch. poetyckie, 21.50 — włączanka melodii, 22 — organowy sekwent Rozgi. Krakowskiej, 22.20 — „Północny pek“ — odc. pow., 22.40 — muzyka tan., 23.10 — utwory Karola Marii Webera.